

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

|                                       |   |   |                                     |  |
|---------------------------------------|---|---|-------------------------------------|--|
| Dzisiejszy numer liczy <b>10 str.</b> | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg     | Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.31   | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji <b>gr 20</b> |
|                                       | Rękopisów Redakcja nie zwraca                       | Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 32-18 | Tel. Redakcji i Administracji 22-18 |  |

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 5, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, środa 19 sierpnia 1931

Nr. 188

## Dalekoidący plan pomocy Rządu dla bezrobotnych

(o) Warszawa 18. 8. (tel. wł.) Powołana przed miesiącem specjalna komisja przy prezydium Rady Ministrów dla zła godzenia bezrobocia opracowała szczegółowe sprawozdanie, które zostało przedłożone premierowi Prystorowi i które będzie rozpatrzone przez komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

Rok bieżący zapowiada się szczególnie ciężko pod względem bezrobocia. — Punktem kulminacyjnym będzie nadchodząca zima. Rząd premiera Prystora postawił to ważne zagadnienie na pierwszy plan swych prac.

Fundusze na ten cel są niewystarczające. Pomoc pieniężną otrzymuje tylko nieznaczna część bezrobotnych i to na okres stosunkowo niedługi, 17 tygodni.

### Polski okręt SS. Rewa zderzył się ze statkiem niemieckim

Hamburg, 18. 8. (PAT). Z miejscowości Cuxhaven donoszą, że statek polski „Rewa” zderzył się koło Kugelbake ze statkiem niemieckim „Vega”. Statek „Vega” doznał uszkodzeń i musiał zawinąć do portu celem naprawy.

Statek polski „Rewa” kontynuuje swą podróż.

### Nawet Kiepurze nie wolno śpiewać po północy

(o) Warszawa, 18. 8. (Tel. wł.). Z Berlina donoszą o niemiłej przygodzie, jaka spotkała Jana Kiepurę. Zabawiając się w pewnym prywatnym mieszkaniu Kiepura nie żałował swego głosu i zbyt hojnie nim szafował, mimo, że było już po północy. Wreszcie mieszkańcy domu, w którym rozlegał się śpiew Kiepury po północy, zawezwali policję, która z Kiepurą spisała protokół za zakłócenie spokoju nocnego.

### Szpieg niemiecki w roli uchodźcy z bolszewji

(o) Warszawa, 18. 8. (Tel. wł.). Ze Lwowa donoszą, iż wczoraj przed trybunałem karnym toczyła się rozprawa przeciw Bronisławowi Studzińskiemu, pochodzącemu z Rosji Sowieckiej. Studziński przekroczył w r. 1929 granicę polsko-sowiecką jako ofiara armii sowieckiej i został przez władze polskie zaangażowany do służby wywiadowczej, pozostawał jednak stałe pod dozorem. Wkrótce stwierdzono, iż jest on agentem G. P. U., wysłanym do Polski w celach szpiegowskich. Po tajnej rozprawie sąd wydał wyrok, skazujący Studzińskiego na 4 lata więzienia.

### Najpierw żonę, potem siebie

Tarnów, 18. 8. (PAT). Wczoraj w nocy porucznik 16 p. p. Leon Barniak po gwałtownej wymianie słów dwoma strzałami z rewolweru położył trupem swą żonę Marię poczem sam odebrał sobie życie. Powodem strasznego czynu była prawdopodobnie sprzeczka na tle finansowym oraz silny rozstrój nerwowy.

### Tragiczna katastrofa samoch.

Biała, 18. 8. (PAT). Wczoraj wydarzyła się pod Żywcem koło Łydow c katastrofa samochodowa, a mianowicie samochód osobowy, którym jechali pułk. Gruszka, majo rdypl. Wierzbicki, kpt. Seld i sierżant Białecki wpadł na rampę kolejową. Jadący kpt. Seld poniósł śmierć na miejscu, pozostali zaś odnieśli ciężkie rany. Przewieziono ich do szpitala w Białej.

niowy. Poza tą pomocą ustawową pozostaje 200 tysięcy bezrobotnych, którzy bezskutecznie poszukują pracy czy zasiłku.

Wnioski komisji będą w kierunku skoordynowania pomocy dla bezrobot-

nych w jednym reku, oraz w kierunku zaopatrywania bezpłatnego bezrobotnych w produkty żywnościowe i artykuły pierwszej potrzeby, których Polska posiada nadmiar i których nie jest w stanie wywieźć zagranicę.

### Przed walną rozprawą o puchar Schneidera



Corocznie odbywają się we wrześniu u południowego wybrzeża Anglii wielkie wyścigi samolotów o puchar Schneidera. W wyścigach tych samoloty osiągają fenomenalne szybkości. W ostatnich dwóch latach puchar zdobyli lotnicy angielscy, tak iż w razie zwycięstwa Anglików w roku bieżącym puchar przejdzie na własność Anglii. Po prawej stronie fundator niezwykle cennego pucharu, Schneider, — który jednakże obecnie żyje w bardzo skromnych warunkach, wprost w nędzy, tak, iż nawet nie może uczestniczyć w zawodach o puchar, przez siebie ufundowany.

## Prezesem Zw. Podoficerów Rez. został Pomorzanie

Walny Zjazd Podoficerów z całej Polski wybrał w Gdyni prezesem p. Eckerta z Inowrocławia

W drugim dniu Zjazdu podoficerów rezerwy po dokonaniu wyboru zarządu głównego, do którego wszedł jako prezes Eckert Mieczysław (Inowrocław) — wybrano komisję rewizyjną i sąd koleżeńcki.

W końcu uchwalono wysłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej p. Marszałka Piłsudskiego, p. premiera Prystora oraz ks. prymasa Hłonda.

Zjazd zakończono odśpiewaniem „Roty”.

## 56 Kas Chorych zamiast 243

(o) Warszawa, 18. 8. (Tel. wł.). W dn. 19 bm. odbędzie się w ogólnopolskim Związku Kas Chorych posiedzenie, na którym zdecydowany zostanie ostatecznie nowy podział terytorjalny Kas Chorych w Polsce. Liczba, sprowadzona tytułem próby, 56 Kas Cho-

rych zamiast dawniejszych 243, zostanie utrzymana. Zmianie ulegną jedynie terytoria Kas Okręgowych. W pierwszych dniach września ukaże się rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej o reorganizacji Kas Chorych.

## Waldemaras przed sądem Sensacyjny proces w Kownie

Ryga 18. 8. (PAT). Przed kowieńskim sądem wojskowym rozpoczął się przy drzwiach zamkniętych proces przeciwko byłemu premierowi Waldemarasowi oraz 23 jego zwolennikom.

Akt oskarżenia zarzuca im przynależność do tajnej organizacji, mającej na celu przewrót państwowy, pozatem planowanie uwięzienia prezydenta republiki oraz dokonanie szeregu aktów teroru dla przygotowania zamachu przeciwko wybitnym politykom. Pozatem 6 oskarżonym zarzuca się dokonanie zamachu na szefa policji kryminalnej pułk. Ru-

stejkisa. Do sprawy wezwano około 100 świadków. 6 oskarżonych znajduje się w więzieniu. Pozostali odpowiadają z wolnej stopy. Kilku oskarżonych przyznało się do winy. Niektórzy z nich służyli w policji i w związku z tem akt oskarżenia zarzuca im działalność prowokacyjną. — Gmach sądu otoczony jest silnym kordonem policji. Wstęp jest wzbroniony nawet dziennikarzom. Proces potrwa od 10 do 14 dni.

Berlin 18. 8. (PAT). Według wiado-

### Szczegóły strasznej katastrofy kolej. w Austrii

Wiedeń, 18. 8. (PAT.). O katastrofie, jaka miała miejsce pod Goess, donoszą następujące szczegóły: Pociąg pospieszny, idący z Rzymu do Wiednia, najechał na pociąg towarowy przyczem lokomotywa, wagon służbowy, pocztowy i jeden osobowy pociągu pospiesznego oraz cztery wagony pociągu towarowego zostały całkowicie zniszczone.

Jak dotychczas ustalono, zabitych jest 12 osób, ciężko rannych 7 i leż rannych 4. Wśród ofiar katastrofy jest 3 obywateli węgierskich. Tożsamości jednego z zabitych dotychczas nie stwierdzono.

Oba pociągi zderzyły się z taką siłą, iż celem wydobywania rannych musiano przepłycować wagony. Przyczyna katastrofy nie została dotychczas wyjaśniona.

### Nawet Ameryka wciągnięta w wir finansowego przesilenia

Banki amerykańskie zamykają swe kasy.

Toledo, (stan Ohio), 18. 8. (PAT). Cztery banki tutejsze zamknęły kasy, oświadczając, iż pragną w ten sposób ochronić depozyty w okresie — jak zaznaczają — bezprzykładnej hysterji zbiorowej. W bankach tych unieruchomiony został w ten sposób kapitał w wysokości zgorą 100 milj. dol. Departament bankowy stanu przeprowadzi ma kontrolę nad tymi bankami. Równocześnie 11 towarzystw oszczędnościowych wstrzymało wypłaty wkładów.

### Stan wojenny z powodu nadprodukcji na terenie największych na świecie kopalń ropy

Kilgore, (stan Teksas), 18. 8. (PAT). Na terenach kopalń ropy w zachodniej części stanu Teksas, największych na całym świecie, ogłoszony został stan wojenny. Środek ten przedsięwzięty został przez gubernatora stanu Sterlinga w celu zapewnienia zamknięcia niektórych szybów naftowych i za pobieżenia tą drogą nadprodukcji. Pola naftowe strzeżone są przez oddziały wojskowe. Mają one czuwać nad tem, aby dzienna wydajność szybów zmniejszyła się z 738 tys. galonów do 270,513.

### Rolnictwo wschodnio-pruskie w obliczu bankructwa

Królewiec, 18. 8. (PAT). Według sprawozdania towarzystwa Deutsche Renten Bank — Credit Institut, zadłużenie rolnictwa wschodnio-pruskiego wynosi 73 proc. ogólnej wartości gospodarstw rolnych.

# Niedoszłe powstanie na Pomorzu

W szeregu artykułów poprzednich wykazaliśmy obiektywnie rolę, jaką endecja odegrała w akcji swej politycznej na Pomorzu. Niniejszy artykuł jest związany z poprzednimi i rzuca wymowne światło na pierwszy okres niepodległości Pomorza i złączenia się naszego społeczeństwa nierozdzielny węzeł z Macierzą mimo separatystycznych kombinacji partyjnych, które polutują do dnia dzisiejszego w endecji w tej czy innej formie działania. (Przyp. Red.)

W okresie przedwojennym endecja nie odgrywała na Pomorzu żadnej roli, jako czynnik polityczny. Konjunktura ukształtowała się dla niej korzystnie dopiero z chwilą wybuchu rewolucji niemieckiej. Złożyło się na to szereg przyczyn. Przedewszystkiem czynne przed wojną polskie organizacje polityczne po padły w kryzys, spowodowany potrzebą dostosowania się do gruntownie przekształconych warunków. W szczególności bardzo wpływowe przed wojną stronnictwo Kulerskiego zostało do szczętu skompromitowane umizganiem się swego wodza do Niemców i musiało przynajmniej narazie zrezygnować z wszelkich prób odzyskania dawnych wpływów. Obok tego rozszerzeniu się i ugruntowaniu wpływów endecji sprzyjała energiczna pomoc ze strony duchowieństwa, które skłoniło się do jej ideologii już w latach wojennych, tudzież fakt, że w Poznaniu na który w owym czasie były zwrócone oczy społeczeństwa Ziemi Zachodnich, ster ruchu polskiego znalazł się właśnie w rękach tego stronnictwa. Dzięki tym wszystkim przyczynom reprezentacja ludności polskiej na Pomorzu — w radach robotniczych i żołnierskich, następnie zaś — w Radach Ludowych — prawie w całości została oprowadzona przez działaczy, należących do stronnictwa narodowo-demokratycznego. Zadaniem tych ludzi było czuwanie w czasie przełomowym nad interesami polskimi na Pomorzu i zapewnienie dla nich maksymalnych korzyści. Jak się wywiązała endecja z tej powierzonej jej przez historię misji?

## NASTROJE NA POMORZU.

Owczesna sytuacja przedstawiała się następująco. Miejscowych Niemców ogarnęła panika, gdyż spodziewali się oni lada dzień wybuchu powstania. Powołanie ruchu powstańczego było zapewne, gdyż z jednej strony kraj był nie mały ogołocony z wojsk niemieckich (np. załoga w Toruniu liczyła podobno zaledwie 800 ludzi), z drugiej zaś ludność polska posiadała zaczątki organizacji wojskowej (liczne gniazda „Sokoła“ i hufce harcerskie) oraz miała wbród broni i amunicji. Duch ludności był dobry, rwała się ona do boju, zwłaszcza żywił robotniczy; wszędzie czekano tylko na hasło ze strony oficjalnych przywódców.

## TAKTYKA ENDECJI.

Okazało się jednak, że czekano nader remnie. Endecja bała się powstania w najmniejszym stopniu, aniżeli Niemcy. Chodziło o to, że sfery kierownicze tej partji rekrutowały się z pośród ludzi zamieszanych, mających dużo do stracenia w wypadku ewentualnej zawieruchy wojennej. Obawa przed uszczerbkiem na majątku przeniosła nad uczuciami patriotycznymi. Stąd działacze endecji już w pierwszych dniach po rewolucyjnych rozpoczęli akcję uspokajania ludności i studzenia jej zapału, wobec Niemców zaś wysunęli zebrań program równouprawnienia.

To samo działo się i w Wielkopolsce; tamtejsze elementy bojowe potrafiły jednak zerwać nakładane na nich pęta i przejść do walki czynnej, porywając za sobą endecję i zmuszając ją — niespodziewanie dla niej samej — do postawienia się na czele ruchu. Ludność pomorska natomiast okazała się uległą przywódcom, miejscowe zaś elementy bojowe, zgrupowane w Organizacji Wojskowej, poddały się niebawem komendzie endeckiej i pozwolili się spławić za kordon — do Lipna, Aleksandrowa itp., gdzie się zaciągnęły w szeregi młodej armji polskiej.

## UDAREMNIONE POWSTANIE.

Wybuch powstania wielkopolskiego odbił się głośnie echem na Pomorzu; w tym samym czasie zjawiał się tutaj „Grenzschutz“ i stosowany przezeń terror pobudził nawet najbardziej ospałych. Wszędzie mówiono głośnie o konieczności dania oporu rozpisanemu żołdactwu niemieckiemu. Do Poznania udała się delegacja miejscowego społeczeństwa, by porozumieć się w sprawie powstania. Wróciła ona, przywożąc ze sobą odezwę Naczelnej Rady Ludowej, nawołującą do spokoju i czekania na wyniki konferencji pokojowej i obiecującą, że Traktat Wersalski zaspokoi wszystkie postulaty narodowe i uczyni niepotrzebnym wszelki rozlew krwi. Miejscowi działacze endecji gorliwie się zakrzępnęli i ostatecznie wskórali tyle, że sprawa powstania została zdjęta z porządku dziennego.

Od tej pory można byłoby mówić jedynie o lokalnych odruchach ludności polskiej przeciwko terrorowi ze strony „Grenzschutz“.

Odruchy te w wielu miejscach zostały uwięzione powodzeniem, gdyż rozrzucone po Pomorzu dość słabe oddziały niemieckie stanowiły łatwy obiekt łupu; wybuchy te nie mogły jednak zlać się w jednolitą akcję masową, gdyż sterująca ludnością polską endecja zamiast nadać im kierownictwo, na wszelkie sposoby je uniemożliwiała i tłumiała.

## BILANS.

Wszystkie te wyczyny nie uszły zre-

szta endecji bezkarnie. Podczas gdy w końcu 1918 i pocz. 1919 sprawowała ona bezkonkurencyjny rząd dusz na Pomorzu, niebawem Pomorzanie zaczęli okazywać jej niechęć, najpierw w tej formie, że uchodzący za kordon patryjoci za ciągali się już nie do armji wielkopolskiej, uważanej za „wojsko endeckie“, lecz do wojsk założonych w b. Kongresówce. W roku zaś następnym endecja poniosła srogą klęskę przy wyborach uzupełniających do Sejmu. Było to pierwsze (i nie ostatnie) załamanie się jej wpływów, spowodowane niesumiennej i krótkowzroczną polityką.

Straty swe endecja później powetowała. Pozostały jednak dotychczas niewetowane straty, jakie z jej winy poniosła Polska. Bowiem w wypadku powstania na Pomorzu nie mieliśmyby teraz do czynienia ze SPRAWĄ GDANSKĄ, a prawdopodobnie ruch zbrojny rozszerzyłby się na Powiśle, Warmję i Mazury, doprowadzając do połączenia tych ziem z Macierzą. Również nikt nie wynagrodził strat, jakie poniosło Pomorze na skutek narażenia go na rabunki „Grenzschutz“ i oderwania od portu gdańskiego, co szczególnie boleśnie odbijało się w pewnych latach niepodległości. Tedy Pomorzanie mieli sposobność przekonać się na własnej skórze, że wbrew twierdzeniom endecji większe znaczenie ma w oczach świata fakt dokonany, aniżeli przecieranie spodni na konferencjach pokojowych.

(W.)

## Manifestacja w obronie naszych granic Wielka rewja armji rezerwowej w Poznaniu

W dniu odparcia najazdu bolszewickiego Stowarzyszenie rezerwistów i b. wojskowych D. O. K. 7 w Poznaniu urządziło apel generalny swych członków, który był wielką rewją armji rezerwowej w Wielkopolsce i jednocześnie patriotyczną manifestacją przeciwko zakusom niemieckim na nasze granice zachodnie.

Uroczystości poznańskie zgromadziły kilkanaście tysięcy b. żołnierzy w obecności przedstawicieli rządu, władz wojskowych, reprezentantów pułków poznańskich, licznych organizacji społecznych i tłumy publiczności. Po odprawieniu mszy św. po lowerj przez ks. prof. dr. Krawczyka rozpoczęła się akademja żołnierska. W niezwykłe podniosłych przemówieniach podnoszono wielkie znaczenie armji rezerwowej.

Po akademji odbył się olbrzymi pochód rezerwistów. Defiladę otwierała kompanja 58 p. p., poczem szły poczty sztandarowe Federacji Obrońców Ojczyzny a za niemi tysiące b. żołnierzy.

Z okazji apelu rezerwistów wysłano następujące depeze:

„Do p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Warszawie. Zebrani na apelu generalnym w Poznaniu członkowie okręgu 7-go Sto-

warzyszenia rezerwistów i b. wojskowych, oraz bratnie organizacje wojskowe - wychowawcze składają hołd najgłębszy Włodarzowi Rzeczypospolitej, zapewniając, że całe swe zdolności i pracę gotowi są poświęcić dla wyniesienia Rzeczypospolitej na wyżynę jej należną i oświadczają karną gotowość do pracy i walki o niewzruszoną, oraz mocarstwową potęgę Polski“.

„Do Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Zebrani na apelu generalnym w Poznaniu członkowie okręgu 7-go Stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych, oraz bratnie organizacje wojskowe - wychowawcze wyrażają Ci, Panie Marszałku, swą wdzięczność za tytuł pierwszych żołnierzy państwa i ślubują, że staną zawsze na Twój rozkaz w obronie całości Rzeczypospolitej“.

Prócz tego wysłano depeze do p. premiera i do Fidacu, w której założono kategorię protestu przeciw wrogim zakusom niemieckim na granice Polski i zamiarom rewizjonistycznym.

„Żadna siła — brzmi m. in. ta depeza — pókiśmy żywi nie zdoła wyrzeć nam ani piędy naszej ziemi, tak ciężko okupionej krwią naszą i towarzyszy broni“.

## B. król hiszpański Alfons XIII w Gdyni



Jak już donosiliśmy bawil ostatnio w Gdyni b. król hiszpański Alfons XIII, odbywający podróż po Bałtyku na parowcu „Wicekról Indyj“. Król zwiedził szczegółowo port który wzbudził szczerą jego zachwyt. Sensacyjną wizytę b. króla hiszpańskiego w Gdyni zapowiedziało pismo nasze jako pierwsze w Polsce. Powyżej Alfons XIII na pokładzie parowca (zwrócony do widza swym charakterystycznym profilem).

## Rząd koalicyjny z Mac Donaldem?

### Opozycja zawieszka walkę partyjną

Opinia publiczna Anglii wypowiada się zdecydowanie za utworzeniem jednolitego frontu wszystkich trzech stronnictw celem ułatwienia wprowadzenia w życie planu oszczędnościowego. Wyjątek stanowią jedynie żywiły radykalne nieposiadające narazie istotnych wpływów. Natomiast konserwatyści zdecydowali się na współpracę z rządem Labour Party, czego dowodem oprócz znamiennego powrotu Baldwina dla rozmowy z Mac Donaldem jest mowa, wygłoszona w Woolwich przez przywódcę opozycji konserwatywnej w Izbie Lordów — lorda Hailshama. Hailsham oświadczył, że o ile rząd wykaże inicjatywę celem wyprostowania sytuacji oraz weźmie się do stosów oszczędności, obowiązkiem opozycji będzie uczynić wszystko, co jest w jej mocy, aby poprzeć wysiłki rządu w tym kierunku. Gotów jestem — mówił lord Hailsham — zapewnić rząd już dzisiaj, że nie będziemy wyaskiwali niepopularności, jaką nieodzownie pociągają za sobą zarządzenia oszczędnościowe dla celów partyjnych. Uważam za obowiązek zapewnić rząd, że o ile wprowadzi on rozumne środki zaradcze, nie będą one wyzyskiwane w walce partyjnej.

Znamienne to oświadczenie, owiane poczuciem odpowiedzialności opozycji wobec konieczności państwowych, dowodzi, że pomiędzy rządem a opozycją doszło już do zasadniczego porozumienia.

Daje temu wyraz cała prasa niedzielna, wypowiadająca się nie tylko za współpracą opozycji z rządem w przeprowadzeniu planu oszczędnościowego, ale nawet przewidująca utworzenie w krótkim czasie rządu koalicyjnego z udziałem leaderów opozycji z Mac Donaldem na czele.

## Wizyta min. Zaleskiego w Berlinie?

### Znamienne doniesienie organu Hitlera — Piorunuja na Locarno Wschod.

Ministrowie Laval i Briand wybierają się do Berlina — pisze „Völk. Beobachter“ — ale dopiero po sesji Ligi Narodów, na której rozstrzygnięcie Hagl w sprawie Anschlussu zostanie podane oficjalnie do wiadomości. Istnieje również projekt wizyty berlińskiej czeskiego ministra spraw zagranicznych Benesa oraz POLSKIEGO MIN. SPR. ZAGR. ZALESKIEGO. (Nie nam w Polsce o tem niewiadomo!).

Jest nie do pomyślenia oświadcza z „wykwintną uprzejmością“ organ Hitlera, aby zażądał do tych wizyt mogła wyjść od dr. Curtiusa! Curtiusowi nie jest chyba obca broszura dr. Benesa: Zeszyt 6 „Źródła i dokumenty czesko-słowackiej historii współczesnej“, w której czeski minister spraw zagranicznych zarzuca dr. Curtiusowi brak szczeroci i chy-

Dalej cytuje wspomniane pismo uwagi dr. Benesa z powyższej broszury, zaopatrując je w soczyste epitety na temat działalności politycznej Benesa, który przed wojną był jakoby ubogim nauczycielem szkoły handlowej, a obecnie posiada 700 milionów koron czeskich.

Interesujące są niezmiernie wynurzenia hitlerowskiego pisma na temat owej wizyty p. min. Zaleskiego do Berlina. „Pan Benesz spodziewa się — pisze Beobachter — na berlińskiej roli spulchnionej przez Hendersona Laval, Brianda i Ponceta zasnąć swój siew, z którego dla Czechów i Polaków wyrośnie pszenica. Wizyta polskiego ministra spraw zagr. w Berlinie będzie miała na celu ten posiew francusko-czeski wybronować, a naród niemiecki, którego przedstawiciele nie będą wpuszczeni do Reichsdumy(?) i nie będą mogli skontrolować, ani wywrzeć wpływu na bieg wy-

padków będzie musiał się przyglądać jak wskutek tego sprzysiężenia francusko-czesko-polskiego powstanie zamiast Anschlussu Wschodnie Locarno.

Wizyta ministra Benesa ma być urzeczywistnieniem myśli o Wschodnim Locarno, myśli dla której Benesz wraz z swoim polskim kolegą od szeregu lat obrabia Francję.

Wśród gwarancji, których Francja domaga się od Niemiec za pomoc finansową, znajdują się przedewszystkiem gwarancje granic czesko-polskich!

Możemy zapewnić Hitlera i jego organ, że granic polskich więcej niż Benesz(?) i inni przyjaciele nasi strzeże i strzec będzie nasza armja, bez względu na gwarancje Locarna, wizyty dyplomatyczne i wszelkiego rodzaju Anschlussy.

Nie tylko armja... Cały naród!

# Republika, której brakuje Kajzera

## Niemieckie balamuctwa i ich janusowe oblicze

Na łamach jednego z pism francuskich kreśli anonimowy autor fantastyczny... a może bardzo prawdopodobny obraz istotnych dążeń obecnych Niemiec, które — zdaniem jego — gotowe są do obalenia republiki.

Niemcy — pisze — knują nam zapewne jakąś niespodziankę. Jest to ich szczególnym upodobaniem, aby wiele mówiono i pisano o nich. I tak mieliśmy już „anschluss”, który błyskawicznie uszczęśliwił Europę... Nie mniej błyskawicznie zaskoczył nas plan Hoovera i szereg mniej emocjonujących wyskoków. Już to Niemcy w tem celują i napewno uradują nas niebawem czemś niezmiernie sensacyjnym.

Może pan myśli o wojnie?

Nie. Wojna nie jest niemożliwością, bo Niemcy lubią ryzyko, ale w tej chwili nie myślą o niej. Tępy zresztą nie była żadna niespodzianka, bo CAŁY ŚWIAT O WOJNIE MÓWI I MYŚLI. Wszyscy proponują coraz to fantastyczniejsze środki zapobiegawcze, wiele z nich jest nawet bardzo niebezpiecznych. Mam na myśli nie wojnę, lecz niespodziankę właśnie. Jaką? Nie wiem oczywiście. MOŻE WSKRZESZENIE MONARCHII HOHENZOLLERNÓW?

Ależ to kpiny! Nie rozbija się republiki jednym kiwnięciem palca. Republika nie miecka dała dawniej dowody, że umie się bronić. W Rzeszy jest mnóstwo republikanów, którzy nie zgodziliby się nigdy na cesarstwo. Zresztą jest jeszcze Liga Narodów i Francja, cała Europa i Ameryka, które przeciwstawiłyby się ostro restauracji Hohenzollernów. Przytem dziś... Najmniej właściwy moment, gdy ostatni królowie zostają zredukowani!

### REPUBLIKA NA OKO.

Republika niemiecka istnieje, ale tylko tak sobie na oko. Śmieszna republika, w której parlament jest zawieszony za ogólną zgodą, gdzie metoda dekretów zastąpiła metodę ustaw, gdzie gabinet mniejszościowy rządzi z rozkazu starego dyktatora — bynajmniej nie republikanina, gdzie wreszcie księżęta dynastycy pobierają od teje republiki grube APANAŻE PRZYJMĄ DEFILADY i przyjmowani są z wszelkimi honorami! Prawda... są w Niemczech republikanie, ale są oni odsunięci od udziału w rządach. Powoli odebrało im się wszystkie dziedziny władzy, zostało im tylko ministerstwo socjal - demokratyczne w Prusach (które plebiscyt o mało co nie rozbił). Prędzej czy później obecny rząd pruski będzie rozwiązany a wtedy monarchiści nie będą już mieć przed sobą żadnej barjery.

### REPUBLIKA NIEMIECKA JEST W ISTOCIE CESARSTWEM, KTÓREMU BRAKUJE JEDYNI KAJZERA!

Ależ w takim razie wybuchłaby w Niemczech natychmiast wojna domowa!

Naturalnie. Lecz wynik tej wojny jest zgóry przesadzony. Zakończyłaby się zwycięstwem imperjalistów. Armia, doskonałe zorganizowana, jest przecież w ich ręku, policja — druga zdyscyplinowana armia — również! I jeszcze trzecia armia: Stahlhelm! Dodajmy do tego jeszcze wszystkie siły moralne państwa: profesorów, dziennikarzy, wysoką finansjerę, ciężki przemysł.

### NA MODŁĘ TEUTONSKĄ.

Masakra? Oczywiście będzie i to okrutna na modłę teutońską. Lecz to nie jest perspektywa, którą mogła zainteresować starego Hindenburga

Trupy? To dla niego rzecz powszednia. Mało ich oglądał i... fabrykował czasu wielkiej wojny? Kilka tysięcy zwłok socjalistów, a zwłaszcza komunistów, to nawet bardzo pożyteczne dla niego i dla jego przyjaciół!

Złamać siłę partji rewolucyjnych, upuszczając im trochę krwi, uciszyć ich na jakiś lat 50, usunąć ustawy, które niewygodne są dla finansów, obniżyć zarobki robotników, coby spowodowało zniknięcie twórczości: przemysłowej i zapewniłoby zgnięcie konkurencji światowej, dać sa-

tysfakcję Hitlerom i Hugenbergom, których można będzie także dopuścić do władzy, zadowolonych, uspokojonych... Po restauracji cesarstwa rząd Rzeszy będzie mógł przedstawić się Europie jako rząd ładu i dobroczynca ludzkości, który zaprowadził rad elementami radykalnymi! Będzie się wtedy mówiło: KAJZER OCALIŁ EUROPE OD TERRORU FASZYSTOWSKIEGO I FURJI BOLSZEWICKIEJ!

### A KATASTROFA FINANSOWA NIEMIEC?

Tu właśnie leży trudność. Ale Niemcy umieją grać komedję bankructwa, umieją BANKRUTOWAĆ KORZYSTNIE. Dobre moratorium ułatwia i upraszcza wiele rzeczy!

Przed „niespodzianką” NIEMCY PEW-

### NIE ZAINKASUJĄ JESZCZE SPORO MLJARDÓW.

Będą umiały wytłumaczyć innym państwom, że trzeba im pomóc pod grozą ruiny finansowej. Przecież tak już było!

I wtedy sądzi pan będziemy mieli wojnę? Nie matychmiast. Trzeba będzie trochę poczekać, aby świat przejął się myślą, że CESARSTWO TO POKÓJ! — że cesarstwo chce drogą pacyfizmu osiągnąć swoje dążenia rewindykacyjne, trzeba poczekać aż inne narody nasiąkną zaufaniem do Niemiec i zostaną doszczętnie zrujnowane i rozbrojone przez dumping. Trzeba aby triumf armji niemieckiej był zapewniony.

Proroctwa publicysty francuskiego są sensacyjne, i kto wie, czy nie bliższe rzeczywistości, niżby się zdawało?

## Wjazd ministra Zaleskiego do Genewy

W związku z wrześniową sesją Rady Ligi Narodów i posiedzeniami komisji pan-europejskiej minister spraw zagranicznych August Zaleski wyjechał ma do Genewy dnia 26 bm.

## „Wizyty” angielskie w Prusach Wschodnich

W lecie bieżącego roku przybędzie do Prus Wschodnich wycieczka studentów angielskich, która zwiedzi Królewiec, Sambie, Mierzeje, Jeziora Mazurskie, Pomnik Tannenberski i Malbork i która, jak donosi prasa niemiecka, „na własne oczy przekonają się o bezsensowności granic wersalskich”. Organizacją przyjęcia zajmuje się Deutsche Akademische Auslandsstelle w porozumieniu z National-Union of Students. W dniach od 8—12 sierpnia zwiedzili Prusy Wschodnie w tym samym celu studenci i studentki wszystkich fakultetów uniwersytetu w Getyndze.

# Indje w przededniu powstania

## Fala nienawiści do Anglii wzmagą się

Pisma zagraniczne zamieszczaają alarmujące wiadomości o sytuacji w Indjach.

Według tych doniesień pozyca Wielkiej Brytanji w Indjach nigdy jeszcze nie była tak poważnie zagrożona, jak obecnie. Nawet w r. 1857, kiedy wybuchło jedno z najkrwawszych powstań indyjskich, które zdołano stłumić dopiero po olbrzymich, krwawych wysiłkach. Wówczas fanatyzm religijny wywołał groźny bunt wojska, lecz 300-miljonowy naród snił jeszcze sen o bogach i duchach, o Brahmie i Nirwanie.

Dziś naród ten obudził się już ze swego snu wiekowego do życia. „Młode Indje” opanowały cały kraj, administrację, sądownictwo, wszystkie dziedziny życia państwowego i społecznego.

Obecnie od kilku tygodni w Indjach wrze. Ludność jawnie zrywa się do buntu. Czynniki angielskie w Indjach zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, czują zbliżanie się groźnego powstania, i wysyłają gorączkowe wołania o pomoc do Londynu. Londyn tymczasem, głuchy na te wołania, przygotowuje drobiazgowo

drugą konferencję indyjską „okrągłego stołu”, mimo że nikt już nie liczy na jej powodzenie. Losy tej konferencji przypieczętował fakt, iż Ghandi odmówił udziału w konferencji pod białym pretekstem.

Maharadzowie indyjscy, sułtani i drobniejsi książęta, zaludniający gęsto Londyn ku uciesze gawiedzi, dzisiaj już nie znaczą. Nie mają oni już poparcia swego narodu. Nie przybywają do Londynu, aby nieść pomoc, lecz sami potrzebują pomocy.

Tymczasem w Indjach ghandysci pracują na całym froncie przeciw W. Brytanji. Co gorsze, Moskwa wypuściła na Indje chmury agitatorów komunistycznych, którzy pod sztandarem nacjonalizmu głoszą rozbój, morderstwa i bunt. Deszcz złota rosyjskiego spadł na Indje, na ubogie wioski i do rąk urzędników krajowych. Skutki są już widoczne. Organizacje terrorystyczne uchwaliły systematyczne wymordowanie wszystkich europejczyków. I co dziennie otrzymują sędziowie angielscy, wyżsi urzędnicy, oficerowie, komisarze policji i t. d. listy z pogrózkami, „wyroki śmierci”, które w wielu wypadkach już nawet wykonano w podstępny sposób. Żaden europejczyk nie odważyłby się dzisiaj przejść samotnie przez dzielnicę krajowców, kiedy nawet już w samych centrach miast codziennie dokonuje się zamachów i morderstw. Mordercy znikają stale bez śladu, tak iż władze bezpieczeństwa przypuszczają, że spiskowcy posiadają współpracowników wśród urzędników władz lokalnych i policji.

W obozach wojskowych i koszarach wrze również. Liczne drobniejsze wypadki i buntury skłoniły władze wojskowe do odebrania udziałom krajowym ostrej amunicji i roztoczenia nad niemi ostrego nadzoru. Koła rządowe są zdania, iż w razie potrzeby na pułki indyjskie już nie mogą liczyć.

Anarchizm coraz jawniej unosi głowę. Angliicy i Europejczycy żyją jak w obłożonej twierdzy, nie wypuszczając broni z ręki. Uzbrojony jest personel w angielskich domach towarowych, uzbrojeni są urzędnicy angielscy, a detektywi i wojsko pilnują wejść do urzędów.

Indje skuliły się do groźnego skoku tygrysa. Każdej chwili silniejszy podmuch może rozniecić zarzewie buntu i rozpalic pożogę rewolucji, która będzie w stanie wstrząsnąć podstawami imperjum brytyjskiego.

## Burmistrz Nowego Jorku przybywa do Polski

Burmistrz Nowego Jorku, Jimmi Walker, który przebywa obecnie na urlopie w Niemczech zamierza również odwiedzić Polskę. Wizyta Walkera w Warszawie nastąpić ma w początkach przyszłego miesiąca.

## Nowy ambasador Francji w Berlinie

Dotychczasowy podsekretarz stanu dla gospodarki narodowej Francois Poncet mianowany został ambasadorem Francji w Berlinie. Na miejsce jego, według „Matin’a” zostanie powołany naczelny redaktor „Journée industrielle” poseł Gignoux, który uchodzi za wybitnego znawcę spraw gospodarczych. Był on swego czasu sprawozdawcą, który referował porządek dzienny dla planu Younga. Politycznie Gignoux tak samo jak i Poncet należą do grupy Maginota.

# Pomorska Drukarnia Rolnicza S.A. w Toruniu

Telefon 202. Bydgoska 56.

poleca

w związku z wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 16. III. 1928

## o ewidencji i kontroli ruchu ludności

i rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16. 10. 1930 (Dz. Ustaw R. P. Nr. 84) oraz reskryptu Ministerstwa z dnia 16. stycznia 1931 Nr. A. C. 11.229/1 w sprawie zaopatrzenia gmin i miast w druki, formularze i księgi

następujące

## formularze i druki

|   |  |                |          |
|---|--|----------------|----------|
| Wzór nr. 1                                      | zgłoszenia zamieszkania                          | za 100 sztuk   | zł. 0,85 |
| " "   | 2 zgłoszenia zmiany miejsca zamieszkania         | za 100 "       | " 1,05   |
| " "   | 3 karta zameldowania zamieszkania                | za 100 "       | " 0,95   |
| " "   | 4 karta wymeldowania zamieszkania                | za 100 "       | " 1,05   |
| " "   | 3a karta zameldowania dla cudzoziemców           | za 100 "       | " 1,05   |
| " "   | 4a " wymeldowania "                              | za 100 "       | " 1,15   |
| " "   | 5 " meldunkowa                                   | za 100 "       | " 0,75   |
| " "   | 6 rejestr mieszkańców (luźne druki)              | za 100 ark.    | " 19,00  |
| Skorowidz do rejestru mieszkańców (luźne druki) |  | za 100 "       | " 10,50  |
| Wzór nr. 7                                      | karta rodzinna                                   | za 100 sztuk   | " 9,50   |
| Wzór nr. 8                                      | Rejestr osób przyjezdnych do gminy (luźne druki) | za 100 ark.    | " 5,50   |
|   | Książka opr. w płótno                            | zaw. 100 kart. | " 7,50   |
|   | " "  | zaw. 150 "     | " 10,00  |
|   | " "  | zaw. 200 "     | " 13,00  |
| Wzór nr. 8a                                     | Rejestr osób opuszczających gminę (luźne druki)  | za 100 ark.    | " 5,50   |
|   | Książka opr. w płótno                            | zaw. 100 kart. | " 7,50   |
|   | " "  | zaw. 150 "     | " 10,00  |
|   | " "  | zaw. 200 "     | " 13,00  |
| Wzór nr. 9                                      | Rejestr domów (luźne druki)                      | za 100 ark.    | " 4,00   |
|   | Książka opr. w płótno                            | zaw. 50 kart.  | " 2,75   |
|   | " "  | zaw. 100 "     | " 4,25   |
|   | " "  | zaw. 150 "     | " 5,75   |
| Wzór nr. 11                                     | Ankieta A  | za 100 "       | " 0,75   |
| " "   | 12 Ankieta B                                     | za 100 "       | " 0,85   |
| Wzór A  | dowód zmiany miejsca zamieszkania                | za 100 ark.    | " 4,25   |
| " B   | dowód zamieszkania                               | za 100 sztuk   | " 2,25   |
| " C   | zawiadomienie                                    | za 100 "       | " 2,25   |
| " D   | zawiadomienie                                    | za 100 "       | " 1,40   |
| " E   | ponaglenie                                       | za 100 "       | " 1,40   |

## Domowe książki meldunkowe

|                           |                |         |
|---------------------------|----------------|---------|
| Domowe książki meldunkowe | zaw. 30 kartek | zł. 2,— |
| " "                       | 50 "           | " 3,—   |
| " "                       | 100 "          | " 4,90  |
| " "                       | 200 "          | " 8,00  |

Wszystkie książki są numerowane, zesnurowane i gotowe do poświadczenia przez władze

Wysyłkę uskutaczania się za zaliczeniem pocztowym i na rachunek otwarty — Konto czekowe P.K.O. nr. 204.461

## Pomnik Kochanowskiego

Odsłonięcie pomnika Jana Kochanowskiego, wzniesionego w Lublinie nastąpi w dniu 12 września. W uroczystości wezmą udział delegacje organizacji kulturalnych z całej Polski.

# Demon zniszczenia

## Dzieje głośnego szpiega angielskiego

Członek angielskiej służby wywiadowczej, słynnej „Intelligence Services“, Edwin T. Woodhall, ogłosił wspomnienia o swoim przełożonym, słynnym szpiegu angielskim, który przez cały czas wojny był nieuchwytny dla państw centralnych, choć działał często w sercu Niemiec i czynił szkody, które zyskały mu imię „Demona zniszczenia“.

Tym, na którego zgrzytała z wściekłości cała armia niemiecka, był członek arystokracji londyńskiej, sir John Narton Griffith.

Do najstłyszniejszych wyczynów sir Nortona należy niewątpliwie podpalenie zagłębia naftowego w Rumunii w 1915 r. A Niemcy tak liczyli na naftę rumuńską! Miała przecież zaopatrywać w paliwo dieslowskie motory ich łodzi podwodnych. Przed ofensywą na Rumunię oba sztaby, niemiecki i austriacki, zrobili układ, że Niemcy dostaną naftę, a Austria magazyny zboża. Dzięki Nartonowi oba państwa centralne dostały figę.

Gdy sztab angielski dowiedział się o przygotowanej ofensywie na Rumunię, sir Norton został wysłany do Bukaresztu z poleceniem opróżnienia olbrzymich magazynów ze zbożem i zbiorników z naftą. Norton zorganizował pociąg z wywozu zapasów zboża z Rumunii do Rosji.

Było to żmudne zadanie, wobec braku środków transportowych i dlatego, gdy ewakuacja Rumunii została przesądzona, sir Norton nie mógł zdążyć na czas. Sztab rumuński nie wiedział wiele o jego misji, ale stałe przeciwstawiał się jego planom, twierdząc, że sytuacja nie jest tak groźna i że wywóz zboża wygłodzi ludność, a spalenie źródeł naftowych poczyni olbrzymie szkody w majątku narodowym. Norton jednak miał ścisłe informacje, że aljanci nie chcą osłabiać frontu zachodniego, gotowi są ewakuować Rumunię i zostawić ją na pastwę Niemcom, ale bez nafty.

W zupełnej tajemnicy nawet przed dowódcą armii rumuńskiej, Norton postępuje na tyłach cofającego się wojska i gdy ostatni żołnierze opuszczają zagłębie, szpieg angielski przedziera się na front niemiecki i tu na tyłach sam podpala źródła naftowe, jedno za drugim.

Dzieje nie znają tak wielkiego pożaru nafty! Dłgie miesiące paliły się nie tylko źródła,

### W „raju“ bolszewickim

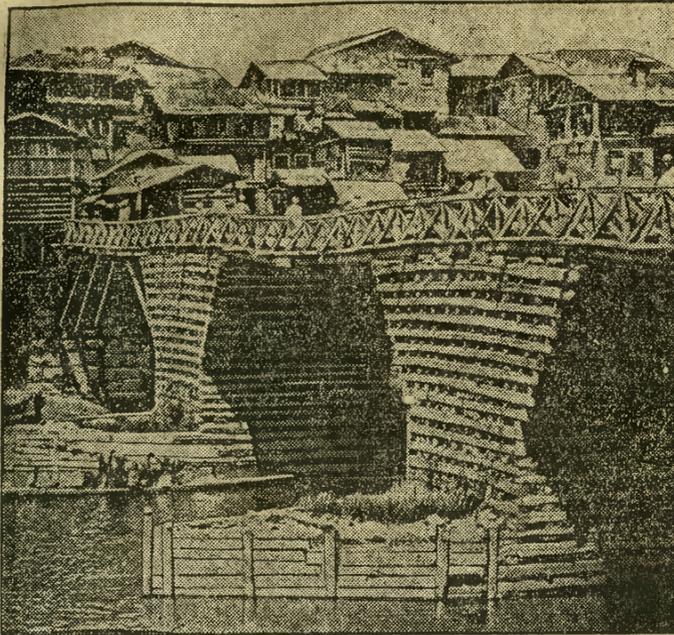
Jak donosi „Bezbożnik“ wśród ludności wiejskiej nad Wołgą kolportowane są fantastyczne pogłoski przez sekciarzy. W miasteczku Kanada włościanie porzucili zbioru na polu twierdząc, że wkrótce wygaśnie słońce i nastąpi koniec świata.

ale olbrzymie cysterny i zbiorniki nafty. Niemcy wiedzieli, że w okupowanym świeżo kraju działa szpieg angielski, lecz był on nieuchwytny.

Za naftą poszły z dymem resztki zmagazynowanego zboża. Ani Niemcy, ani Austriacy nie dostali nic.

Po dokonaniu dzieła zniszczenia, przedarł się szczęśliwie do Anglii i złożywszy raport, otrzymał nową, bardzo trudną misję szpiegową w sercu walczących Niemiec, w Berlinie, z której również wywiązał się znakomicie, niepomny niebezpieczeństwa śmierci, która niemal ciągle zaglądała mu prosto w oczy.

### Pożar w Chinach



Cale Chinu Wschodnie nawiedziła okropna katastrofa powodzi, jakiej nie notowano od przeszło stu lat. Klęska powodzi przewyższa nawet rozmiary klęski, jaką stanowiły ostatnie wojenne rozruchy wewnętrzne. 25 milionów ludzi utraciło dach nad głową. 8000 osób zginęło w odmętach wód Żółtej Rzeki (Jang-tse-kiang). Zbiory są zniszczone doszczętnie, tak iż Chińczycy grozi okropna klęska głodowa. Powyżej przestary most chiński na rzece Jangtse.

## Sensacyjny wynalazek

### Pontony do wydobywania zatopionych łodzi podwodnych

Szwedzki inżynier Ragnar Blomquist opatentował ostatnio swój wynalazek specjalnych pontonów do wydobywania na powierzchnię zatopionych łodzi podwodnych.

Urządzenie to składa się z szeregu składanych pontonów, umieszczonych w kadłubie łodzi podwodnej, zawsze gotowych do użytku. Pontony te zajmują bardzo niewiele miejsca, przy pomocy pneumatycznych pomp zaś, które również znajdują się we wnętrzu łodzi, mogą w każdej chwili napędnąć się powietrzem. Wy-

pełnione powietrzem pontony zwiększają do tego stopnia wypór wody, że łódź podwodna wznosi się na powierzchnię. Wynalazek rozporządza ponadto specjalnym urządzeniem, regulującym automatycznie stosunek ciśnienia atmosferycznego do ciśnienia otaczającej łódź wody podczas wydobywania łodzi przy pomocy pontonów na powierzchnię. Inż. Blomquist poczynił doświadczenia przy pomocy aparatu modelowego na głębi 70 metrów. Doświadczenia te wypadły dodatnio.

### Kiepura w Chicago

#### Podpisał umowę na 5 lat — Pensja lepsza niż Caruza

W Berlinie bawi Jan Kiepura, którego przyjazd zbiegł się z pobytom w stolicy Niemiec p. Herberta Witherspoona, wiceprezydenta i artystycznego dyrektora opery w Chicago.

Dyrektor Witherspoon zaangażował Jana Kiepurę na lat 5 do opery w Chicago. Kontrakt zawarty został 9 bm. w Salzburgu.

Otwarcie sezonu Wielkiej Opery chicagowskiej w nowym gmachu, znacznie większym aniżeli gmach opery „Metropolitan“ w Nowym Jorku, nastąpi 2 listopada z występem Jana Kiepury w „Tosce“.

Warunki, jakie uzyskał śpiewak polski, są niebywałe, nawet na stosunki amerykańskie, albowiem honorarjum za występy (gwarantowanych 20 występów w każdym sezonie) jest o wiele wyższe, aniżeli honorarjum, pobierane swego czasu przez Caruza.

Przy zawarciu tej umowy, Kiepura zastrzegł sobie, że w repertuarze opery chicagowskiej znajdzie się również opera Moniuszki „Halka“ w której Kiepura kreować będzie rolę Jontka.

### Największy dywan

#### Nowy rekord amerykański

Pomimo kryzysu materialnego nie przestali Amerykanie ubiegać się o pierwszeństwo na wszystkich polach. Ostatnio mogą się pochłubić jeszcze jednym zdobytym rekordem: posiadania największego dywanu na kuli ziemskiej. Pod tym względem pobili nawet swój własny rekord.

Największym dywanem, jaki istniał dotychczas na świecie, był rozłożony w przedsiönku teatru Roxy w New Yorku. Waży on dwie tony i do czyszczenia go dwa razy do roku potrzebna jest praca 36 osób.

Niedawno nabyty przez Amerykę dywan zapewnia jej niepodobny już chyba do polskiego rekord. Dywan ten pokrywa posadzkę przedsiönka nowego Hotelu Waldorf Astoria. Ma on 35 metrów długości i 30 szerokości. Sfabrykowany został w Czechosłowacji, gdzie w ciągu 10 miesięcy pracowało nad wykończeniem go 35 wykwalifikowanych robotników, które dokonały pracy zawiązania przeszło 12 milionów supełków, składających się na skomponowany przez specjalnego artystę deseni tego olbrzymiego dywanu.

### Meksykańska idylla

Pod zarzutem organizowania zamachów rewolwerowych na deputowanych parlamentu meksykańskiego aresztowano pewnego amerykańskiego bandytę. Z zeznań aresztowanego wynika, że ceny za zamachy rewolwerowe spadły do 40 dolarów „za sztukę“. Temu też należy przypisać, że w ostatnich czasach zamachy rzadko się udawały, gdyż wobec tak niskiej ceny żaden fachowiec nie chciał się ich podjąć, a wzięły się do tego elementy niepewne i niewyćwiczone.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

## ATAK SĘPÓW

65) Powieść z r. 1935.

P. Wessex bełkotał coś żywo, lecz Wotczak nie słyszał bodaj ani słowa. Lękając się, by mu nie wyrwano z ręki tego tajemniczego przedmiotu, instynktownie odsunął się od pana Wessexa przed próg składnicy i przycisnął ucho do mniejszej z dwóch cegiełek, która ozwała się do niego znanym, miarowym tyk-tak mechanizmu zegarkowego. Oddał przeto cienką ceratową powłokę i ujrzał na cyferblacie zastawkę.

— Pan kapitan to podrzucił!! — wściekle spojrzenie ugodziło w marmurowe oblicze kapitana.

— Nic podobnego! Skąd byłbym to wziął?!

— Z teki!

P. Wessex próbował ośmieszyć to przypuszczenie parodią chichotu i, gdy Wotczak wyciągnął rękę po tekę, wręczył mu ją bez wahania.

Teka była pusta. Czarna jej, luźna podszywka nie dochodziła do dna teki tak, iż na spodzie jej było sporo wolnego miejsca. Wyciągnawszy podszywke, Wotczak zauważył, że w jednym miejscu, góra nie była ona przymocowana do skóry teki. Przez otwór ten można było swobodnie wsunąć rękę i ramię po łokieć na dno teki. I tak w przekonaniu Wotczaka postąpił p. Wessex, by dobyć utajoną tam maszynę piekielną. Wypukłość tych drobnych bloków zaś gineła pod dłonią trzymającą tekę w tem miejscu.

Atoli p. Wessex z najwyższym oburzeniem

odpierał twierdzenie bosmana. Czemuż u diabła nikt nie zrewidował tej teki, którą świecił wszystkim w oczy, jeżeli nie wznosi się on wysoko ponad tak ohydne przypuszczenia?! Zresztą, czy można ręczyć, że to maszyna piekielna?

— Pan kapitan wyłguje się jakbym nie był widział, robi ze mnie kłamcę... Dobrze. Zamknijmy się razem w tym arsenale i będziemy sobie grać w karty, a wtedy wyda się, że pan kapitan wie, o której godzinie będzie to eksplozja — zaproponował Wotczak, cofając się jeszcze przed kapitanem i nie spuszczać go z oka, gdy w tem na zmięte, szatańskim wyrazem zeszpecone oblicze kapitana padło przyszywające spojrenie komendanta Gryffa.

Nadchodził ku nim, zawsze jeszcze z dołączoną mu listą, wystającą z kieszeni marynarzki, spokojny, zimny, lodowaty.

Natychmiast Wotczak wytoczył całą sprawę. Zreferował ją ze wszystkimi szczegółami, a komandor, słuchając go bez słowa wpił się wzrokiem w pana Wessexa, który raz zalewając się krwią, chwycił się ręką za czoło, raz bladł śmiertelnie. Aż pieniając się z furji, czerwony jak burak w piorunami w żrenicach, zachęcał się gwałtownie i zgoła nieprzytomny wykrztusił:

— Wciągnęliście mnie haniebnie w zasadzkę... Ihr verdammten Polacken!! — Szczyty, nieartykułowany fragment dźwięku spadł z sinych drżących warg, na czoło jego wisiały gromy jowiszowe i zdało się, że fale powietrzne drżą od grzmotu gniewu bogów starogermańskich.

Komandor nie odrzekł słowa. Wziął z rąk Wotczaka maszynę piekielną, przytknął do ucha i wyciągnął palcami drut z mechanizmu zegarkowego. Zaczem dobył z górnej kieszeni srebrną gwizdawkę i świsał w nią mocno.

W momencie przybiegło z pobliskiego odwachu dwóch marynarzy z karabinami. Wśród ogólnego milczenia komandor, wręczając jednemu z żołnierzy maszynę piekielną, rzekł:

— Oddasz to p. komandorowi podporucznikowi Kriwankowi.

A potem zwrócił się do drugiego żołnierza i Wotczaka:

— Odprowadźcie tego człowieka do p. dr. Niegrodzkiego.

Dwie granatowo umundurowane postacie oddaliły się, a między nimi kroczył zamarły p. Karol Wesser.

Nikt, jak Polska długa i szeroka, nie byłby ani na moment dał przystępu przypuszczeniu, iż mógłby targnąć się na taką imprezę człowiek tak dobrze zadowolony, spolonizowany, zamożny, ustosunkowany i szczęśliwy — nikt prócz Niegrodzkiego i komandora.

XIX.

Karol Wesser spoczął w zielonkawym foteliku dra Niegrodzkiego z rękoma splecionymi na kolanach, zapatrzony w pęk sztucznych goździków, albo raczej w próżnię, w nicość. Skamieniał.

Obok drzwi stał żołnierz z karabinem, a w przyległej jadalni dr. Niegrodzki rozmawiał z Wotczakiem półgłosem. Cicho było w tych murach, tylko z ulicy nadlatywały wrzaski chłopaków sprzedających dodatki gazet. Na zegarach miejskich biła dzwoniara.

Pozostawiwszy Wotczaka w jadalni, dr. Niegrodzki wszedł do pokoju, wyprawił żołnierza do przedsiönka i zajął obrotne krzesło przy biurku. Po chwili zastanowienia położył na niem kieszonkowy browning, aby mieć go pod ręką na wszelki wypadek i obrócił się do kapitana portu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

**Nasza trybuna**

# Sprawa akcji budowlanej i bezrobocia

Pod powyższym tytułem umieścił „Dzień” w nr. 175 artykuł p. Dr. Brejskiego, poruszający dwa bardzo aktualne zagadnienia gospodarcze: ożywienie akcji budowlanej i zmniejszenie bezrobocia. Autor, wskazując na istniejące bezrobocie i prawdopodobny wzrost liczby bezrobotnych w okresie zimowym o 50—100%, domaga się bezwzględnej akcji ratunkowej, nim lato minie; odrzuca jednakże zatrudnianie bezrobotnych przy pracach nieproduktywnych, nazywając n. p. urządzenie boisk marnowaniem grosza z szkodą społeczeństwa. Celem możliwości zaś zatrudniania bezrobotnych produktywnie Autor proponuje akcję budowlaną na szeroką skalę.

Jako burmistrz miasta, w którym zagadnienie mieszkaniowe zasadniczo rozwiązano już w r. 1929 — pokryto bowiem deficyt mieszkaniowy w okresie 1914—1924 r. oraz prawidłowe roczne zapórzecowanie mieszkań — i w którym ruch budowlany mimo to nie doznał zastoju, a w którym bezrobocie również jest aktualnym zagadnieniem, jak w innych miastach, zainteresowałem się tym projektem tem więcej, że tytuł, jakoteż treść cała artykułu robi wrażenie, jakoby p. Dr. Brejski wychodził z założenia, że akcja budowlana usunąć można chociaż nie zupełnie, to jednak niemal całkowicie istniejące obecnie bezrobocie.

Po ścisłej analizie projektu p. Dr. Brejskiego doszedłem jednakże do przekonania, że trudno będzie projekt ten zrealizować, a gdyby został zrealizowany, efekt budowlany nie odpowiadałby wysiłkom społeczeństwa i ogromnym świadczeniom Związków Komunalnych; co jednak najważniejsze, dola bezrobotnych nie doznałaby tej ulgi, której Autor projektu się spodziewa.

## ZAGADNIENIE FUNDUSZU BUDOWLANEGO.

Celem możliwości przeprowadzenia szerokiej akcji budowlanej proponuje p. Dr. Brejski utworzenie osobnego funduszu budowlanego. Fundusz taki miałby powstać z następujących źródeł:

- 1) z osobnego dodatku do państwowego podatku dochodowego w wysokości 50% takowego i to od dochodów wynoszących miesięcznie najmniej 400.— zł.,
- 2) z kapitałów bliżej nie określonych z Funduszu Bezrobocia,
- 3) z przelania do funduszu budowlanego wszelkich kredytów komunalnych, przeznaczonych na wsparcie i prace doraźne dla bezrobotnych,
- 4) z wpływów komunalnych pobieranych tytułem podatku budynkowego i od lokali.

Pomijam trudności ustawowe i budżetowe, które zrealizowaniu projektu w bieżącym jeździe roku są przeszkodą; każdy zaś, komu nie są nieznanymi obecne stosunki finansowe miast i powiatów, przyzna, że świadczenia Związków Komunalnych, wymagane przez p. Dr. Brejskiego na utworzenie funduszu budowlanego, są tak wielkie, że niejedno powiat i niejedno miasto nie będzie zdolne do ponoszenia takich świadczeń.

## AKCJA BUDOWLANA I JEJ ZADANIE.

Gdyby się udało wykorzystać wymienione źródła funduszu budowlanego, to ogólna suma spowodowałaby bezwzględnie poważne ożywienie ruchu budowlanego, zwłaszcza że miasta miałyby udzielać osobom, chcącym budować dom własny, plac pod budowę objętości 1/2—1 morga bezpłatnie lub za niską cenę, a pożyczki budowlane miałyby być n. p. urzędnikom udzielane do 90% kosztów budowy za niskim oprocentowaniem i amortyzowaniem, bo razem 6% w stosunku rocznym.

Powstaje jednak pytanie, jakiby efekt budowlany miała realizacja projektu. Jeżeli koszty budowy jednej izby — obliczamy przeciętnie na 4.000 zł., to w miastach tej kategorii jak Chojnice pobudowano by za 300.000 złotych (270.000 złotych z funduszu budowlanego, a 30.000 z własnego kapitału budujących) rocznie 75 izb, a w 5-letnim okresie 375 izb ogólnym kosztem 1.500.000 zł. Innymi słowami: za pomocą kredytu publicznego w wysokości 1.350.000 nie pobudowano by ani połowy tej ilości izb, którą w Chojnicach pobudowano za pomocą kredytu publicznego w wysokości tylko 327.000.— zł., (w Chojnicach pobudowano bowiem w okresie 1924—1930 r. 978 izb). Taki efekt budowlany nie odpowiadałby wysiłkom społeczeństwa i Związków Komunalnych, poznaczonym na rzecz funduszu budowlanego według projektu p. Dr. Brejskiego.

## W WALCIE Z BEZROBOCIEM.

Do akcji budowlanej na szeroką skalę przystąpić mamy wedle projektu p. Dr. Brejskiego głównie w tym celu, aby polepszyć dolę bezrobotnych; jeżeli atoli Związki Komunalne na rzecz Funduszu budowlanego pozbawiły się miały tak poważnych dochodów, jak podatków budynkowych i od lokali, a ponadto do funduszu tego przelałyby miały wszelkie sumy przeznaczone na prace doraźne i wsparcia bezrobotnych, to musielibyśmy mieć rękojmię, że przeprowadzenie takiej akcji budowlanej dostarczy bezrobotnym takie zatrudnienie, że nie byłoby zimą zmuszeni zjawiać się w ratuszach z prośbą o jakiegokolwiek wsparcie, bo wtenczas Związki Komunalne nie miałyby już absolutnie żadnych kredytów na węgiel, chleb, mleko i t. p. dla marznących i głodujących członków rodzin bezrobotnych. Następujący przykład wykazuje, że proponowany przez p. Dr. Brejskiego projekt akcji budowlanej nie daje tej rękojmi.

W miastach tej kategorii, jak Chojnice byłoby do dyspozycji roczny kapitał budowlany, jak już powyżej podałem, 300.000 zł. Przy budowie domów ogólnej wartości 300.000 zł. robocizna za takie prace, jakie niekwalifikowani robotnicy wykonać mogą, wynosi maksymalnie 37.000.— zł. W każdym miesiącu, w którym 300.000.— zł. rocznie byłoby do dyspozycji na akcję budowlaną, jest najmniej 100 niekwalifikowanych bezrobotnych, a w więk-

szych miastach stosunkowo nawet więcej. Gdyby 100 bezrobotnych zatrudniano przez cały tydzień (zamiast — jak przy pracach doraźnych — 3 dni tygodniowo), to kwota 37.000.— zł. starczyłaby tylko na 13 tygodni. Efekt w dziedzinie polepszenia bytu bezrobotnych byłby zatem w stosunku do wysiłku społeczeństwa i ogromnych świadczeń Związków Komunalnych na rzecz funduszu budowlanego poprostu nikły.

Przykro wprawdzie, że urzędników państwowych i komunalnych, posiadających 3.000 zł. kapitału, pozbawiam nadziei pobudowania domu własnego wartości co najmniej 30.000 zł. Ale etatowi urzędnicy — to nie bezrobotni; a p. Dr. Brejskiego projekt akcji budowlanej na szeroką skalę powstał przecież wyłącznie z chęci i konieczności polepszenia ciężkiej doli bezrobotnych.

Analizy projektu p. Dr. Brejskiego wynika zresztą ponownie, że praktycznym jest uważać i traktować kryzys mieszkaniowy i kryzys bezrobocia jako dwa odrębne zagadnienia, chociaż między zastojem budowlanym a bezrobociem istnieje pewien związek przyczynowy.

## ZADANIE SPOŁECZEŃSTWA NA NAJBLIŻSZĄ PRZYSZŁOŚĆ.

Bezrobocie w Polsce nie jest stosunkowo tak wielkie, jak w niektórych krajach zachodnich; ale fakt ten bynajmniej nie zwalnia społeczeństwa od INTENSYWNIJSZEGO I

# Dwaj synowie zamordowali ojca

**i aby upozorować napad rabunkowy zabrali denarów pieniądze i dokumenty**

Prasa podaje, iż władze śledcze w Brześciu natrafiły na trop ojcobójców. Morderstwa dokonano we wsi Kobielnica, powiatu brzeskiego. Dochodzenia wykazały, że dwu synów gospodarza Szulczyka od kilku lat czyhało na życie ojca, aby zagrabić po nim majątek. — Kilkakrotne zamachy nie udawały się. Gdy ostatnio Szulczyk postanowił ożenić się, synowie zdecydowali skończyć z nim. Uzbrowiwszy się w siekiery i noże, udali się na łąkę, gdzie ojciec kosił trawę. Wszczęli tam kłótnię, w czasie

której jeden z synów zadał ojcu dwie ciężkie rany w brzuch. Gdy ciężko ranny Szulczyk padł na ziemię, drugi

SYN SIEKIERĄ ODRĄBAŁ MU GŁOWĘ. Zbrodniarze zabrali ojcu pieniądze i dokumenty, aby upozorować napad bandycki. Po wykryciu morderstwa

mieszkańcy wsi usiłowali ojcobójców złyczować, czemu przeszkodziła policja i odstawiła ich do więzienia w Brześciu.

## Na naszej widowni

# Polowanie na wodza „rokoszu”

## Nowy „sukces” spiskujących „narodowców”

W tym samym czasie, gdy w Gdyni i w Poznaniu manifestowały tysiączne szeregi rezerwistów w obronie Pomorza, w odpowiedzi na wrogie zakusy niemieckie na nasze granice zachodnie — w Grudziądzu obradował wszechpolski zjazd Hallerczyków. Tak samo, jak w Gdyni i w Poznaniu i na grudziądzkim zjeździe ślubowano trwać do ostatka w obronie ziemi naszej i polskich granic.

A jednak Gdynia i Poznań w innej atmosferze, w innym napięciu patriotycznym manifestowały na rzecz wierności Rzeczypospolitej, niż zjazd grudziądzki. Złożyło się na to wiele przyczyn, których pominąć nie można milczeniem.

Po pierwsze w chwili podniosłej uroczystości grudziądzkiej, gdy obehodziliśmy rocznicę zwycięstwa armji naszej nad bolszewikami, rozległy się zgrzyty polityczne. Przykre, niemile i godne potępienia. Nie chcemy bynajmniej odpowiedzialności za to przerzucić na Hallerczyków, bowiem bardzo wątpliwy, aby „błękitnej armji” zależało w takiej chwili na demonstrowaniu jaskrawym pewnych kombinacji czy ukrytych celów politycznych. Odpowiedzialność za to, bo tak było, spada na tych, którzy z ukrycia przeprowadzili intrygę partyjną w tym celu, aby następnie zjazd Hallerczyków wykorzystać dla siebie, narzucić na niego piętno własne i podporządkować go zasadom endeckiej akcji, polegającej nawet na przekreśleniu ideowych wartości tego zjazdu.

Do zjazdu grudziądzkiego chytrze i podstępnie docepiono „Zjazd powiatowy” Obozu Wielkiej Polski. Obstawiono ten i tamten zjazd „swoimi ludźmi”, znanymi patronami nienawiści i czynnymi propagatorami walki z rządem. Aż roziło się od endeckich macherów tego stylu, co męca wszędzie w naszym życiu publicznym. A że zależało im przedewszystkiem na zamęczeniu uroczystości hallerowskich, na wybić dla siebie kapitału partyjnego,

świadczy niezbitie sprawozdanie zamieszczone ze zjazdu w „Słowie Pomorskim”, przeplatane skandalicznymi kwiatuskami orjentacji endeckiej.

Według „Słowa Pomorskiego” gen. Haller pono miał stwierdzić w swem przemówieniu, że „system obecny nie wejdzie w zwyczaj i że WKRÓTCE SIĘ TO WSZYSTKO SKOŃCZY, bo kraj, w którym taki system panuje niema prawa DOMAGAĆ SIĘ POWAŻANIA ZE STRONY PAŃSTW OBYCH”.

Zbyt dobrze znamy i orientujemy się w akcji endeckiej i w różnych typach endecków, abyśmy mogli przypisywać te słowa gen. Hallerowi. Przecież są to wyswiechtane komunały różnych wodzirejów endeckich, poczynając od p. Małkosa z Pelplina, a kończąc na redaktorach „Słowa Pomorskiego” w rodzaju p. Sachy i jego sprzymierzeńców Morzyckich, hańbiących godko państwowe, a paradujących tuż obok Hallerczyków w szeregach obwopolu. To, że ci działacze chcą patronować Obozowi W. P. — to ich rzecz, lecz, że chcą patronować „ideowo” zjazdowi Hallerczyków, z którymi nie wspólnego nie mają, ani wzięć broni nie są złączeni — to zakrawa na coś kompromitującego. Bo za taką samą przyczepkę, za hetkę-pętelkę trzeba uznać i paradowanie i „kazanie” „hetmana” Kulerskiego i innych z rodziny politykierów, szukających wciąż pożywki i „przewrotowych” emocji politycznych, pp. Majów, Mazurów i tych, którzy najlepiej o tem wiedzą.

Rekord poprostu matadorzy endecy ustanowili, gdy chodzilo o docepienie do „błękitnego zjazdu” obwopolu. Intryżka się powiodła i w zastawione sidła usidano nawet gen. Hallera. Pono z początku szło z tem nietęgo a nawet groziło katastrofą, aliści pod koniec „rozjaśniło się”, gdy gen. Haller zawitał na zebranie „młodych”, a potem mieczkami chrobrowskimi dekorował „starych” działaczy en-

SZCZEREGO ZAJĘCIA SIĘ KWESTJĄ ZŁAGODZENIA CIĘŻKIEJ DOLI BEZROBOTNYCH. Z drugiej strony winniśmy zdawać sobie sprawę, że nie jesteśmy tak zamożnym narodem, jak n. p. angielski, amerykański ani nawet jak niemiecki. Społeczeństwo polskie zdaje sobie też już jasno sprawę nie tylko z ciężącego na nim obowiązku społecznego, lecz także z sposobu, w jaki zabrać się należy do złagodzenia doli bezrobotnych.

Zawiązują się dziś komitety powiatowe i miejscowe, Duchowieństwo ma od Episkopatu polecenie w tej pracy zbiorowej intensywniej brać udział. WSPOMNIANE KOMITETY BĘDĄ MOGŁY BARDZO WIELE DOBREGO ZDZIAŁAĆ, skoro tylko do systematycznej, naogół drobniagowej pracy się zaborą. W każdym razie do rozpacy niema żadnego powodu, ale

## DUŻO DOBREJ WOLI I OCZYWISZCIE OFIARNOŚCI — PRACY I PIENIĘDZY — BĘDZIE TRZEBA, ABY TAK AKTUALNE ZAGADNIENIE DOBY OBECNEJ MOGŁO ROZWIĄZAĆ.

W komitetach stwierdzono już, że za mało uwagi zwracano dotąd na to, by w wszelkich warsztatach pracy w pierwszym rzędzie zatrudniano ojców rodzin. Nie powinno jednakże się zdarzać, by osoby, które dla siebie i dla członków rodzin swoich mają minimum egzystencji z własnego już warsztatu pracy np. małorolni zatrudniani byli przy wyrębach i trzebieżniach leśnych, przy których to pracach w pierwszym rzędzie zatrudniaćby należało bezrobotnych ojców rodzin. Stwierdzono także, że nie było odpowiedniej kontroli wsparć prywatnych, udzielanych bezrobotnym tak, że wychowywano wielu bezrobotnych na zawodowych żebraków. Nie prowadzono także ścisłego wykazu t. zw. zawodowych bezrobotnych, którzy od wykonywania proponowanych im prac się uchylali, woląc być wsparcioborcami, niż pracoborcami. Będzie także koniecznym aby komitety pomagały przy pośredniczeniu pracy.

Jeżeli komitetom pozatem się uda nakłonić społeczeństwo do DOBROWOLNEGO OPODATKOWANIA SIĘ czy to w gotówce, czy to w naturaljach, to komitety spełniłyby całkowicie tak ważne zadanie, a Rząd i Związki Komunalne resztę obowiązków wykonają. Spełniwszy zadanie swoje komitety wykonałyby bardzo ważne zadanie ogólnopństwowe, gdy przyczyniłyby się również do konsolidacji polskiego organizmu społecznego.

(—) Dr. Alojzy Sobierajczyk.

# Rozwój polskiej floty handlowej pomimo kryzysu ogólnoświatowego

W dodatku do sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni czytamy, że okres gospodarczy od 1. 4. 1930 r. do 1. 4. 1931 r. był dla naszej floty handlowej mimo przeżywanego kryzysu okresem zarówno rozwoju jak i ekspansji morskiej. W tym bowiem okresie powstały nietylko nowe towarzystwa, ale również i dotychczasowe wzmogły swoją działalność.

Z czynnych towarzystw żeglugowych w omawianym czasie wymienić należy następujące:

„Żegluga Polska”, która uruchomiła w ub. roku stałą komunikację z portami bałtyckimi jak: Lipawa, Ryga, Rewleń, Tallin i Helsingfors. Tonaż tego towarzystwa, składającego się z 10-ciu statków towarowych oraz 5-ciu mniejszych statków pasażerskich wynosił ponad 20.000 trj. Ogólna ilość przewiezionego towaru przez statki tego towarzystwa wyniosła ca 500 tysięcy tonn. Mimo znacznych trudności finansowych oraz gwałtownych wahań stawek frachtowych, towarzystwo to zamknęło rok gospodarczy z nieznacznym zyskiem.

„Polsko - Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe”. Towarzystwo to obsługiwane przez 4 statki towarowo - pasażerskie o tonażu łącznym ca 11.000 trj. wzmogło również swoją działalność, która w pierwszym rzędzie obejmowała przewóz naszych artykułów eksportowych, jak bekony, wyroby masarskie, masło i jaja do Anglii. Ogólna waga przewiezionego towaru przez te statki wyniosła w ub. roku ponad 68.000 tonn. Zaznaczyć należy, że w II połowie ub. roku statki Polbrytu rozpoczęły regularny kurs między Gdynią a Londynem, co w dużym stopniu wpłynęło na podniesienie jakości naszych artykułów eksportowych, zapewniając im świeżość. W dziale przewozu pasażerów zanotowano nieznaczny ruch, a to głównie w skutek ograniczenia do minimum emigracji do Stanów Zjednoczonych i Kanady.

„Polsko - Transatlantyczne Towarzystwo Okrętowe”. Statki pasażerskie tego towarzystwa „Polonia”, „Pułaski” i „Kościuszko” przejęte z rąk duńskich obsługiwały przedewszystkiem linię pasażerską do Ameryki. Silna konkurencja zagranicznych towarzystw żeglugowych przy równoczesnym ograniczeniu emigracji do krajów amerykańskich tłumaczy trudności z jakimi walczyć musiało omawiane towarzystwo. Ogólna ilość przewiezionych osób przeważnie emigrantów i reemigrantów, a częściowo i wycieczek zbiorowych wyniosła ponad 11.000 osób. Towarzystwo to w ciągu całego

okresu pracowało wydatnie nad spolszczeniem załóg okrętowych, którą doprowadzono do 90 proc. pod koniec ub. r.

Przedsiębiorstwo Okrętowe „Polskarob”. Rozwój tego jedyne prywatnego towarzystwa był bardzo pomyślny, gdyż wykazał 100 proc. wzrostu przewiezionego towaru. Głównym artykułem przewożonym był węgiel, eksportowany drogą morską do Norwegii, Szwecji i Niemiec. Wspomnieć należy, że ogólna ilość towaru przewiezionego na statkach towarzystwa wyniosła w ub. r. ponad 251.000 tonn towaru,

od początku zaś istnienia 470.000 tonn. Omawiane towarzystwo posiadało 4 statki, a mianowicie „Robur” III, IV, V i VI.

Reasumując ogólne uwagi dot. działalności naszej floty handlowej stwierdzić musimy, że mimo ogólnego światowego kryzysu gospodarczego, który objął wszystkie przedsiębiorstwa amatorskie, flota polska zdołała nietylko wyjść zwycięsko, ale również umocnić się i rozszerzyć swoją ekspansję, czego widocznym wyrazem były flagi polskie zawijające w szeregu portów zamorskich.

## Nocna wizyta Prezydenta Łotwy złożona Bydgoszczy

Działo się to onegdaj o godz. 9 wieczorem, gdy przed niczego nie spodziewającym się posterunkowym zatrzymały się na ul. Długiej w Bydgoszczy dwa luksusowe samochody silnie oprószone i zabłocone, co zdradzało, iż nie mały szmat drogi już odwalili. Elegancki dżentelmen siedzący u kierownicy jedno go ze samochodów poprosił przedstawiciela porządku publicznego łamaną polszczyzną o wskazanie mu najbliższego, skromnego i cichego hotelu. Wybór posterunkowego padł na hotel „Lengning”.

Przybywszy podziękowawszy ujmującym uśmiechem za informacje, odgadzali we wskazanym kierunku. Posterunkowy przypatrzawszy się bliżej umieszczonym z tyłu samochodu tablicom sygnalizacyjnym, mocno dziwował się dziwnym jakimś kabalistycznym wprost esom floresom i literom, nie mogąc się polapać, w którym to województwie zagadkowe te znaki mogłyby obowiązywać. Zrozumiał je portjer hotelu „Lengning” gdy automobilści wręczyli mu paszporty łotewskie celem zarejestrowania w księdze meldunkowej hotelu jednak zdziwienie jego o mało nie groziło biednemu portjerowi przemianieniem się w ślip soli, gdy po bliższym rozejrzeniu się w paszportach skapował, iż

MA PRZED SOBĄ SAMEGO PREZYDENTA REPUBLIKI ŁOTEWSKIEJ DR. KWIESISA

wraz z małżonką i adjutantem pułk. Ku-blaisem. Rzecz naturalna, iż w hotelu zarościł się jak w ulu.

Zawiadomiony o rzadkiej wizycie właściciel mieszczącej się w hotelu restauracji „Locarno” p. Władysław Kulpa, czyniąc z wrodzoną mu gracją honoru gospodarza domu, starając się w mig wszelkie życzenia rzadkich gości jaknajskrupulatniej zaspokoić. Głód znakomicie wzmaga apetyt, to też prezydent Łotwy wraz ze swą rodziną wilczo polykał frykasy i bakalie, jakimi rozporządzała restauracja. Po smacznie spożytej kolacji prezydent Kwiesis poprosił p. Kulpę o wpisanie się do jego pamiętniczka z podróży.

czemu też właściciel restauracji z widocznym wzruszeniem zadość uczynił. Po przespaniu nocy w hotelu Łotysze udali się w dalszą drogę

VIA POZNAŃ DO SZWAJCARJI.

Podkreślić należy, iż prezydent republiki łotewskiej wojażuje w najściślejszym incognito.

## Prawda o zamiarach zlikwidowania Dyrekcji Lasów Państw. w Bydgoszczy

W prasie bydgoskiej od niedawna poruszana jest sprawa likwidacji Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy i przydzielenia jej terytorjum do dyrekcji poznańskiej i pomorskiej (toruńskiej).

Ostatnio „Dziennik Bydgoski” stwierdził, że sprawa pozostawienia tej instytucji w Bydgoszczy jest już zadecydowana i nie grozi Dyrekcji Lasów Państwowych.

W związku z tem, na podstawie wiadomości uzyskanych z strony miarodajnej możemy stwierdzić, iż rzecz przed-

stawia się następująco:

Sprawa zlikwidowania Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy pozostaje w łączności z oszczędnościami, jakie przedsiębiorze Rząd — w związku z kryzysem gospodarczym i reorganizacją administracji, po szczegółowych badaniach okazało się jednak, że przez zniesienie Dyrekcji bydgoskiej żadnej oszczędności się nie zrobi, gdyż musiałyby się powiększyć personel dyrekcji poznańskiej i toruńskiej o tyle ile dyrekcja bydgoska zatrudnia, a dalej terytorja

## Przyczynę do dziejów panowania Niemców na Pomorzu

### Sprawa regulacji rzeki Niechwaszcz w powiecie chojnickim

Regulacja rzeki Niechwaszcz w pow. chojnickim była oddawna sprawą palącą. Mimo to za czasów zaborczych nie mogła ona doznać się realizacji i dopiero władze polskie zabrały się energicznie do tego dzieła, które dobiega obecnie końca, obdarzając ludność wielkimi terenami łąk, których brak przy lichych gruntach ornych przyczyniał się do nędzy miejscowych rolników. Dlatego Niemcy nie mogli się zdobyć na regulację, wyjaśnia nam następująco pismo Prezesa Rejencji w Kwidzynie z dnia 17 czerwca 1913 r. (Nr. dz. I A 3425 5) do Landrata w Chojnicach:

„Jak panu wiadomo, Królewska Rejencja — Wydział Leśny zajmuje wobec projektu rzeki Niechwaszcz stanowisko odmowne. Podniosła ona w dwóch kierunkach wątpliwości przeciwko temu projektowi.

Popierwsze widzi ona w zamieszczonej sprzedaży łąk, oznaczonych na mapie literą k (obszar fiskalny Waldhaus) niepożądane rozdrobienie własności państwowej, nie dające się pogodzić z jego dąż-

niem do zaokrąglania w miarę możliwości państwowych obszarów leśnych. Położony bezpośrednio przy lesie państwowym obszar Waldhaus w razie przejścia w posiadanie samorządu stanowiłby szczególnie niepożądaną połączkę, wyrzynającą się w posiadłość państwową, przy której wszelkie niedogodności takich połączek wystąpiłyby w szczególnie wysokim stopniu.

Pozatem cała meljoracja, jakkolwiek spowodowana została względami na interes kultury kraju, nie zasługuje na poparcie, z punktu widzenia narodowego, ponieważ są w niej zainteresowani prawie wyłącznie rolnicy polscy. Wzmocnienie niemieckiej nie nastąpiłoby wskutek meljoracji. Urządzenie nowych niemieckich osad kolonizacyjnych na obszarze Waldhaus nie jest wskazane zarówno ze względu na grunt nie nadający się pod budowę (trzęsawiska), jak ze względu na brak potrzebnych gruntów uprawnych.

Rolnicy polscy z Pustek byłiby może skłonni do sprzedaży posiadłości swych nie

## Zjazd Stow. Młodzieży Polskiej z powiatów nadmorskich

W dniu 16 bm. odbył się w Gdyni zjazd Stow. Młodzieży Polskiej z pow. nadmorskich. O godz. 11 rano uczestnicy zjazdu w liczbie około 1000 osób udali się z gmachu szkoły powszechnej do kościoła na nabożeństwo, po czym na ul. 10 lutego odbyła się defilada oddziałów.

O godz. 2 popoł. nastąpiło otwarcie Zjazdu na placu przed hot. Kaszubskim. Zajął Zjazd ks. dziekan Roszczyński, udzielając następnie głosu ks. prałatu Rogali z Pelpli na, który przemawiał w imieniu ks. biskupa Okoniewskiego. W dalszym ciągu przemawiał p. wicekom. Rządu Bederski, wzywając młodzież kaszubską do silnego zespolenia się w organizacji i pożytecznej pracy dla dobra całego państwa oraz szeregu innych mówców. Zjazd zakończono około godz. 4 popoł.

## Wielki pożar młyna w Kowalewie

Dnia 15 bm. o godz. 7 powstał pożar w młynie parowym w Kowalewie. Ogień zniszczył doszczętnie młyn, wyrządzając szkodę na sumę około 40.000 zł.

Młyn ubezp. nie był. Ogień powstał prawdopodobnie od tarcia się łożysk maszyny. Dochodzenia w toku.

## Smiały napad bandycki na szosie pod Lidzbarkiem

W ub. czwartek o godz. 12.15 na szosie Lidzbark — Wieluń wskoczył nieznany osobnik na przejeżdżającą furmankę rolnika Zalewskiego Józefa z Wiadrowa (pow. Sierpc) i oddał jeden strzał w kierunku Zalewskiego, raniąc go w głowę powyżej lewego oka.

Napastnik, zrzucony z wozu przez poszkodowanego i jego syna, oddał drugi strzał, który na szczęście jednak chybił.

Rana Zalewskiego nie jest niebezpieczna. Zarządzony pościg nie doprowadził narazie do ujęcia bandyty.

## Lubawa

— Zagrody płoną. W nocy na 10 bm. o godzinie 2 powstał pożar w zabudowaniu kowala Paprockiego Franciszka w Rumienicy. Ogień zniszczył dom mieszkalny z chlewem oraz część sprzętu domowych wyrządzając szkodę na sumę 4000 zł. Ogień powstał od lampy naftowej wiszącej w kuchni, od której zapalił się sufit.

Dnia 13 bm. około godz. 1 powstał pożar w zabudowaniach chałupnika Tredera Teodora w Chroślu. Ogień zniszczył stodołę, chlew i szopę wraz ze zbożem i drobiem, wyrządzając szkodę na sumę 3000 zł. Na szkodę lokatorki poszkodowanego Podlaszewskiej Anny spaliły się 2 świnię, 1 koza i 14 kur łącznej wartości 180 zł, które ubezp. nie były. Przyczyną pożaru nie zdołano narazie konkretnie ustalić, istnieje jednak podejrzenie zbrodniczego podpalenia.

tych dyrekcji powiększyłyby się nieznacznie, co utrudniałoby administrowanie.

Dlatego też czynniki miarodajne odstąpiły od zniesienia Dyrekcji Lasów Państwowych.

## Golub

— Dawny kryminalista dygnitarzem OWP. W dalszym ciągu informacji o kierowniku O. W. P. niejakim Wł. Szczyglińskim, który był karany za złodziejstwa więzieniem „Głos Wąbrzeski” podaje dalsze szczegóły o działalności p. Szczyglińskiego z Dobrzyń nad Drwęcą. Szczygliński od szeregu lat piastował mandat radnego miasta i jednocześnie zajmował stanowisko członka Komisji Szacunkowej od spraw podatku obrotowego w Rypinie. Na skutek jego przestępnej działalności dobrzyńska Rada Miejska przepisana większością głosów wykluczyła go z grona radnych, a prezes Izby Skarbowej w Warszawie udzielił mu dysmisji z grona członków Kom. Szac. uznając, że tego rodzaju człowiek nie może uczciwie pracować dla państwa i społeczeństwa. Mimo stwierdzonych czynów hańbiących p. Szczygliński nie poprzestął na tem i wniósł odwołanie do władzy wyższej oczywiście z wynikiem negatywnym. Gorąco mu w tem pomagał jego kolega w Radzie p. L. Warszawski, który tak przyjął do serca usunięcie Szczyglińskiego, że sam złożył mandat radnego. — Sądził, że bez jego udziału miasto przestanie istnieć, gdy tymczasem Rada M. i Magistrat bez tych dwóch „działaczy społecznych” i za cietrzewionych partyjników endeckich z powodzeniem się obywa, pocieszając się utartym przysłowiem, że „Baba z wozu koniomałej”.

## Kościierzyna

Dobrane towarzystwo. „Gazeta Kościerska” w nr. 92 ogłosiła, iż nie odpowiada za długi zwolnionego z pracy swego współpracownika Jana Bielawy. Tymczasem p. Bielawa ogłosił w „Pomorzaninie” oświadczenie swoje donosząc, że chodzi tutaj o długi załączniete przez „Gazetę Kościerską” i że sprawa znajduje epilog gdzieś indziej.

Nie ma co mówić — dobrane towarzystwo. Okpić chce jeden drugiego i wał się oświadczenia. Ciekawi jesteśmy komu się uda.

## KRONIKA

środa  
19  
sierpnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Heleny

Środa Marjan i Ruf.

— Muzeum Miejskie: przy Starym rynku otwarte codziennie od godz. 10 — 16-ej, w niedziele święta od godz. 11 — 14-ej.

## Repertuar Teatru Miejskiego:

Dziś we wtorek i jutro w środę urocz. „Ma newry jesienne”. W przygotowaniu amerykańska komedia p. t. „Roxy”, w której przedstawi się dyrektor Teatru Krakowskiego p. T. Trzciniński w roli reżysera, a p. Jadwiga Zakliczka w tytułowej postaci kapitalnej „Roxy”.

— Teatr Rewji — „Uśmiech Bydgoszczy” z powodu wyjazdu na gościnne występy do Torunia, Inowrocławia i Ciechocinka, do piątku dnia 21 b. m. włącznie — nieczynny. W sobotę i w niedzielę przysiężną odbędą się ostatnie występy p. Lucyny Messal w znakomitej rewji p. t. „Rewja nad rewjami”.

## REPERTUAR KIN.

— Kino „Kristal”. Nowy program p. t. „Wieczny Płomień” i „Kobieta przyszłości”.

— Kino „Nowości”. Dalej wyświetla „Serce i sport” oraz nadprogram.

— Kino „Marysieńka”. Gigantyczny film p. t. „Wieża Miłości” ze słynnym John Barrymore w głównej roli i drugi film sensacyjny „Djabełska przełęcz”.

— Corso — wyświetla w dalszym ciągu wspomniały film p. t. „Władca djamentów”. w 20 aktach.

## Z miasta

— Święto Pułku. Dowódca i Korpus Oficerów 62 Pułku Piechoty Wlkp. zawiadamia, że w roku bieżącym Święto Pułkowe przypadające na dzień 21 sierpnia, obchodzone będzie ściśle w ramach wewnętrznych pułku.

— Kancelaria Miejskiej Szkoły Handlowej w Bydgoszczy rozpoczyna normalne urzędowanie w środę dnia 19 b. m.

— Wieczorny sześćmiesięczny kurs handlowy przy Miejskiej Szkole Handlowej rozpoczyna się w pierwszych dniach września. Zgłoszenia przyjmuje Kancelaria Szkoły od środy 19 sierpnia tel. 16-61.

— Budujemy Okręt Bydgoszcz—Kujawy. Okręgowy Komitet Floty Narodowej podaje do wiadomości, że udziela informacji każdego dnia i przyjmuje zapisy na członków Komitetu w sekretariacie okręgowym Magistratu — Ratusz, pokój 25, tel. 600-605.

— Sprostowanie. W ubiegłych dniach mylnie podaliśmy numer telefonu przy ogłoszeniu firmy Inż. Brukarzewicza. Otóż telefon ten posiada nr. 11-07, nie zaś 14-07.

## Kronika policyjna

— Kradzież warzywa. Winklarz Józef, ogrodnik, zam. przy ul. Bielickiej 78, doniósł, że w nocy z dnia 15 na 16 b. m. nieznani sprawcy skradli mu z pola 3 ctr. cebuli i 90 sztuk selery ogólnej wartości 70 zł. Dochodzenia przeprowadza się.

— Wyprowadzenie bez łupu. Zamieszkały przy ul. Ugory 54 Tomczyński Maksymilian doniósł, że dnia 16 b. m. o godz. 23,45 w czasie jego nieobecności nieznany sprawca włamał się do mieszkania za pomocą wyduszenia szyby. Złodziej pootwierał wszelkie szuflady, drzwi od szaf, a przez kogoś widocznie spłoszony, ułotnił się, nie zabierając żadnego przedmiotu. Policja jest na tropie włamywacza.

— Odebrać rower. W Komisariacie II P. P. przy ul. Dąbrowskiego można odebrać rower męski, który został porzucony przez złodzieja. Osoba, która domyśla się, że wspomniany wehikuł jest jej własnością, zechce się zgłosić w celu rozpoznania.

— Kradzież pompy. Władysław Szarek, ul. Dworcowa 20, zgłosił kradzież pompy wartości 40 z placu budowlanego przy ul. Toruńskiej 5.

— Ujęto: 4 osoby za kradzież, 1 podejrzana o napad rabunkowy, 1 za opór władzy, 1 za sprawienie bójki, 1 za opilstwo i 3 kobiety z półświatka.

— Dyżur aptek. od dnia 17—23 b. m. włącznie: Apteka Piastowska, ul. Piastowska 25, telefon 6-82; Apteka pod Orlem, Stary Rynek 14, tel. 98.

## Ruch towarzyszy

— Zebranie Prezydium Rady Okręgowej BBWR, odbędzie się w środę dnia 19 b. m. o godz. 18-tej w lokalu własnym przy ul. Mostowej nr. 6.

Z turnieju tenisowego  
o mistrzostwo Bydgoszczy

W dniach od 14 do 16 bm. przy względnie sprzyjającej pogodzie odbył się w naszym mieście siódmy turniej tenisowy o mistrzostwo okręgu m. Bydgoszczy. Turniej ten wzbudził nadzwyczaj żywe zainteresowanie czego dowodem jest chociażby fakt, iż do gry pojedynczej panów o tytuł mistrza Bydgoszczy zgłosiło się aż 24 zawodników. Poziom turniej, który obfitował w szereg niespodzianek — bardzo wysoki, — mimo iż brakło w nim zeszłorocznych mistrzów Bydgoszczy panny Rudowskiej i p. Tłoczyńskiego, znakomitego już dziś tenisisty i mistrza Polski o rozgłosie europejskim Organizacja turnieju spoczywała w rękach p. dyr. Bauera pod każdym względem doskonała.

Szczególnie zawziętą była konkurencja 1 pojedyncza gra panów. Do trzeciego kola weszli pp. Pietkiewicz, Sioda, Cieśla (bardzo po ważny gracz), Zieliński, Petel, Guhl i Draheim, ten ostatni wprost bezkonkurencyjny. Po nader zaciętych walkach dochodzą do pół finału: pp. Figurski (bijąc niespodziewanie Pietkiewicza w stosunku 6:4, 2:6, 7:5) Cieśla — (niejako walkowerem, gdyż przeciwnik jego Sioda już po pierwszym secie 8:10 wycofuje się z konkurencji), Petel (osiągnąwszy nad przeciwnikiem swym Zielińskim wysokocyfrową przewagę 6:0, 6:3) i Draheim łatwo bijąc Guhla w stos. 6:1, 6:1. Wreszcie do finału dochodzą Cieśla po ciężkiej przeprawie z Figurskim 10:8, 6:1 i Draheim po uciążliwej walce z Petelem 2:6, 6:4, 6:4. Do pełnych emocji spotkań turnieju należała walka dwóch finałowych tuzów Cieśla z Draheimem. Spotkanie to o niezwyklej zaciętości było wprost pokazowo pięknym. Ostatecznie tytuł mistrza Bydgoszczy zdobywa młodzieńki Draheim osiągając go wynikiem 6:3, 8:6, 8:6.

W konkurencji pojedynczej gry pań wysunęły się na czoło zawodniczki panie Bielaw

ska, baronowa Dellingshausen i Grossowa. — Do najbardziej zawziętych spotkań damskich należała walka p. Bielawskiej z p. Grossową trwająca przeszło dwie godziny i zakończona zwycięstwem tej ostatniej w stosunku 5:7, 6:3 10:8. W finale mierzą swe siły bar. Dellingshausen i p. Grossowa. Gra bardzo ciekawa, technicznie wysoko postawiona o stylu niemal klasycznym, zakończona wreszcie zwycięstwem Grossowej (6:3, 6:4).

W grze podwójnej panów znakomicie zgrała para Draheim — Kauffman miała sposobność zaprodukowania przepięknej formy o rzadko wysokim poziomie, bijąc łatwo przeciwników i osiągając bez trudu pierwsze miejsce. Inne konkurencje jakkolwiek równie zacięte nie wzbudzały już po asach zbyt dużego zainteresowania.

Tabela zwycięstw przedstawia się następująco:

Pojedyńcza gra panów: 1 Draheim, 2 Cieśla  
Pojedyńcza gra pań: 1 Grossowa, 2 bar. Dellingshausen.

Podwójna gra panów: 1 Draheim — Kauffman, 2 Figurski — Zieliński.

Podwójna gra pań: 1 Grossowa — Kock Emma, 2 bar. Dellingshausen — Siodowa;

Podwójna gra pań i panów: 1 bar. Dellingshausen — Sioda, 2 Kock Eryka — Draheim;

Pojedyńcza gra juniorów: 1 Laszkiewicz, 2 Wiśe;

Pojedyńcza gra junierek: 1 Grawunderówna, 2 Siodówna Zofia;

Gra pocieszenia panów: 1 Weynerowski, 2) Kaufman;

Gra pocieszenia pań: 1 Kock Emma, 2) Niesiołowska.

Po ukończeniu turnieju odbyło się w sali Elyseum rozdanie nagród połączone z zabawą towarzyską.

## Usque tandem

Czy lekkoduchy nie opamiętają się?

I znowu Brda pochłonięła żarłocznice dwie ofiary. I znowu na jej dnie ułożyli się do snu wiecznego dwaj młodzieńcy w wiosnie życia, w najpiękniejszym rozkwicie młodości. Jak już we wczorajszym numerze „Dnia „Bydgoskiego” donieśliśmy, 26 letni Chabalewski i 20 letni Znaniecki, zażywając przejażdżki po Brdzie kajakiem, natknęli się opodal tartaku Frankego na łańcuch i straciwszy równowagę wpadli do rzeki, znajdując śmierć w chłodnej toni. Mimowolnie świadkowie tragicznej tej sceny ze wstrząsem wspominają chwile rozpaczki zaalarmowanej matki i narzeczonej towarzyszek. Przygodni i postronni ludzie oddalili się szybko nie mogąc widoku gehenny rozpaczki w jaką obie kobiety rzuciła nagła, jak grom z jasnego nieba wieść o utracie najbliższych.

I nam — doprawdy — martwieje ręka i wypada pióro z bezsily wobec dziwnej i wprost chorobliwej lekkomyślności młodzieży i tych, którym powierzona została piecza nad nią. Bezmała dzień po dniu wypełniałymi całe łamy przestrogi i ostrzeżeniami, podawaliśmy jaknajszczegółowiej wypadki utonięć w czasie kąpieli, czy też w czasie przejażdżek łodziami. Powątpiewając o skuteczności naszych nawoływań, krzewiliśmy na dnie duszy przecięt iskierkę nadziei, że pouczenia nasze znajdą chociażby w małym procentie odgłosy ten i ów znalazłszy się nad brzegiem rzeki b. przeczornie ustosunkowywać się będzie do żywiołu tak chytrego i zdrajcę jakim jest woda Kierowała nami przytem najgłębsza troska

o zdrowie i życie młodzieży, o rozrastanie się w niej tężyzny fizycznej, jednak nie kosztem życia. Niestety — głos nasz upodabnia się w tej dziedzinie do szepotu pustynnego.

Nie nawołujemy już, nie radzimy, nie przestrzegamy, bowiem nie prowadzi to do celu. Jeśli dobrem słowem nieczego wskórać nie można to znaleźć trzeba inne remedium, bardziej skuteczne, a tem jest ingerencja władz. O ile sobie przypominamy, istnieje rozporządzenie władz policyjnych, zabraniające zażywania kąpieli w miejscach niedozwolonych, niebezpiecznych, są również instrukcje, dotyczące służby policyjnej wodnej. Chodzi o to, by zakazy te i rozporządzenia o bezpieczeństwie w czasie kąpieli weszły w życie pod postacią jak najbardziej krańcowego ryguru. Funkcjonariusze policyjnej rzecznej powinni ściśle przestrzegać zasady, iż tylko umiającym pływać udzielić może zezwolenie używania łodzi, a przedewszystkiem kajaków i czółen mniejszych rozmiarów, a tem samem bardziej niebezpiecznych dla życia przygodnych wiosła. Gdyby tragicznie zmarły Znaniecki umiał pływać niewątpliwie wyostałby się z matni fal i nie pociągnąłby za sobą w przedśmiertnym uścisku towarzysza swego na dno.

Istnieją przepisy o ruchu ulicznym, których pod groźbą kar administracyjnych przekroczyć niewolno, powinny też zaistnieć przepisy o ruchu rzeczonym, jakżeż bardziej niebezpiecznym i więcej ofiar pochłaniającym. — W tym kierunku oczekujemy inicjatywy czynników miarodajnych.

## Przykre przebudzenie p. Ignacego

Po zegarku i pieniądzech ani śladu

Zamieszkały przy ul. Kijowskiej 19 p. Ignacy Jaskólski nie może się uskarżać na brak snu i to dobrego. Wprawdzie sen taki jest oznaką jurnego zdrowia jednak w pewnych okolicznościach może okazać się nawet zgubnym, jak tego na własnej skórze doświadczył tenże pan Jaskólski.

Idąc oto wczoraj ul. Fordońską pan Jaskólski poczuł nagle niezmożoną potrzebę snu na wolnym powietrzu.

W tym też celu ulokowawszy się w rowie przydrożnym — nawiasem zaznaczając to panu Ignacemu nie brak oryginalnych konceptów — oddał się z zupełnym zaufaniem ramionom Morfeusza, — indywidualum czującego tkliwą wielce słabość do z lekka „zmonopolizowanych” (czytaj: zawianych).

Po kilkugodzinnej drzemce śpiących nasz pokrzepiwszy snem swe grzeszne

ciało miał już zamiar unieść je z padole nie tyle też ile błota, gdy nagle sięgając ręką po zegarek z przerażeniem skonstatował, że mu go ktoś zwałdził. Powziąwszy logicznie zresztą podejrzenia począł się na dobre obmacywać stwierdzając ułotnienie się również i 245 zł. gotówce, jakie miał ukryte w jednej z kieszonek kamizelki.

Rozsierdzony tem „świnstwem” pan Ignas pognął w te pędy do komisariatu gdzie zdał szczegółową relację o przykrości, jaka go w rowie spotkała, Dyżurny współczująco pokiwiał głową nad nie mądrymi kawałami zwolennika hotelu „pod kopułą gwiazdowego nieba” zanotował skrupulatnie wszystko w protokole i ikoniec.

Czy protokół ten skłoni złodzieja do zwrócenia p. Ignacemu zagrabionego zegarka i pieniędzy. — jest jeszcze kwestją

## W imię prawdy

W imieniu Komitetu budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Szkole Podchorążych dla podoficerów w Bydgoszczy prosimy uprzejmie o umieszczenie następującego sprostowania w związku z artykułem umieszczonym w „Dzienniku Bydgoskim Nr. 175 z dnia 1 b. m. p. t. „W sprawie pomnika Marszałka Piłsudskiego”:

1) Nieprawdą jest, że inicjatorem budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Szkole Podchorążych w Bydgoszczy jest p. ppłk. Franciszek Polniaszek, natomiast prawdą jest, że inicjatywa wyszła ze strony podchorążych najstarszego rocznika piechoty, którzy po uzyskaniu aprobaty całego rocznika przedłożyli p. Komendantowi Szkoły ppłk. Polniaszkowi pisemny projekt podpisany przez wyłoniony Komitet.

2) Nieprawdą jest, jakoby uroczystość odsłonięcia pomnika zbiegała się z pożegnaniem odchodzącego na inne stanowisko p. ppłk. Polniaszka, natomiast prawdą jest, że żadnych projektów w związku z pożegnaniem p. ppłk. Polniaszka z łona podchorążych ani innych osób nie wysuwano, oraz prawdą jest, że przez wybudowanie pomnika podchorążowie chcą uświetnić uroczystość promocji najstarszego rocznika.

3) Nieprawdą jest, że pod naciskiem nałożono na podchorążych haracz w kwocie 30 zł na pokrycie kosztów budowy pomnika, oraz by wywierano ze strony bądź p. ppłk. Polniaszka, bądź innych osób jakkolwiek nacisk na podchorążych i by ci nie mieli możliwości wypowiedzieć swego zapatrywania na tę sprawę, natomiast prawdą jest, że na skutek pisemnego projektu ścisłego komitetu budowy pomnika p. ppłk. Polniaszek zwołał doradne zebranie wszystkich podchorążych szkoły i ci po przemówieniu jednego z podchorążych, przez aklamację przyjęli projekt, deklarując samorzutnie kwotę nie 30, a 40 zł. (III rocznik) odstepując równocześnie od uprzednio powziętego planu urządzenia w dniu promocji wystawnego obiadu, ograniczając się do skromnego żołnierskiego.

Zdziwienie autora listu z powodu rzekomego zaprojektowania budowy pomnika przez podchorążych jest nie na miejscu, gdyż podchorążowie jako ludzie pełnoletni, wykazują pełną zdolność do stawiania rzeczowych projektów i prowadzenie ich za rękę byłoby śmieszne. Metody wychowania w naszej szkole pokrywają się zupełnie z metodami wychowania ludzi samodzielnych — przyszłych oficerów wychowawców większej części społeczeństwa. Pragniemy podkreślić, że chcemy by tu w starzym polskim grodzie, wysuniętym bastionie polskim, stał pomnik ukochanego wodza jako symbol głębokiego zrozumienia idei wychowawczo państwowych przez fundatorów.

Za Komitet:

(—) Madej Szezeban, podchorąży.

## A rowery gina

Niemą poprostu dnia, żebyśmy nie notowali kradzieży rowerów. Winę ponoszą bez wątpienia sami właściciele; nie chronią się przed złodziejami, zostawiają często rower bez opieki i oddalają się na dłuższy czas. Złodziej taki wymyszkuje dokładnie, gdzie w danej chwili właściciel roweru przebywa i z mina pewną wychodzi z bramy domu, wsiada na rower i przepada.

Lekkodusznym posiadaczom przemawiamy do sumienia i zdrowego rozsądku, prosząc, by nie dawali okazji do kradzenia rozmaitym indywidualom z pod ciemnej gwiazdy. Jeżeli już dla kogo kupno roweru nie przedstawia poważnego kosztu, to niech go potem daruje komuś z rodziny, a zrobi tem dobry uczynek, będzie sam ze siebie naprawdę zadowolony.

Wczoraj p. Świerczyński Jan (Dwernickiego 11) zrobił „mimowoli” prezent ze swego wehikułu pewnemu złodziejaskowi. Mógł więcej to samo powiedzieć można i p. Deń, któremu zginał posłaniec na rowerze, z gotówką 20 złotych. Potrójna strata; Trzeci ofiarą tej plag, notowana w ciągu ostatniej doby, to p. Kociniński, zam. przy ul. Bocianowo 10, któremu znowu przepadł rower, po zastawieniu gdzieś w podwórzu. Tak to się dzieje, gdy na swoją własność zamało się zwraca uwagi.

Szozytem wszystkim, to kradzież motocykla, którą popełnił niejaki Szymczewski, osobnik bez dachu nad głową. Nie miał on zielonego pojęcia o prowadzeniu tej „wścieklej” maszyny. Złapano go, gdy „zapychał”, a motocykl oddano prawowitemu właścicielowi p. Feliksowi Michalskiemu, który będzie miał teraz „przyjemność” reperowania motoru po jeździe tak kwalifikowanego motocyklisty, jakim był Szymczewski.

# Bandycki napad endecki O. W. P. na kolejarza w Tczewie

Zbliżego do bezprzytomności kolejarza obwiepolacy zawlekli w krzaki, łamiąc mu przy tem kilka żeber

Od dłuższego już czasu cała prasa pomorska z pod znaku ND nieprzebierając w środkach prowadzi ostrą kampanję przeciwko Związkowi Strzeleckiemu, starając się obniżyć autorytet tej organizacji w oczach społeczeństwa.

Metody, jakimi walkę tę prowadzi opozycja wywołują słuszne wyrazy pogardy dla prowodyrów tej akcji, którzy przez oszczerstwa i notoryczne kłamstwa chcą nastawić opinię społeczeństwa przeciwko Związkowi Strzeleckiemu. Komenda Okręgu Związku Strzeleckiego zupełnie oficjalnie stwierdziła, że wszelkie doniesienia o rzekomych awanturach Strzelca polegają na bezczelnych kłamstwach, które mają jasne cele.

Równocześnie z akcją przeciwko Strzelcomi prowadzi się intensywną pracę organizacyjną O. W. P. zwołując zebrania placówek i dekorując „zasłużonych” mieczkami Chrobrego. Na łamach pism endeckich czyta się stale — wspaniałe, imponujące zebranie o podniosłym nastroju. Jak w rzeczywistości wyglądają te zjazdy świadczą najlepiej zjazd obwiepolskich wojaków w Tczewie, na który przybyło aż 53 wojaków.

O podniosłym zaś nastroju zjazdu może dać świadectwo barbarzyńskie pobicie i zmasakrowanie dzielnego Polaka rodowitego Pomorzana, gorliwego katolika p. Makowskiego.

W oczach wszystkich obecnych bojówka obwiepolska pobiła Makowskiego do nieprzytomności, poczem zawlekła go w krzaki połamała kilka żeber, powykrecętała palce i okradła z gotówki i dokumentów.

Ofiarę zezwierzonych partyjników odwieziono do szpitala, gdzie leży w stanie bardzo groźnym.

Niezwykle charakterystycznym jest, że w chwili, gdy zemdloną ofiarę w bandycki sposób ciągnięto w krzaki, przyglądało się

temu kilkanaście osób, a między innymi i prezes Wrycza.

Fakty te najlepiej świadczą o tem, czem jest O. W. P., który walczy już zaczyna o palmę pierwszeństwa z bandami hitlerowskimi, które przed niedawnym w podobny nieludzki sposób napadły marynarza polskiego Jeżyka.

Porównując oba te wypadki stwierdzić należy, że O. W. P. prześcignęło hitlerowców. Bandycki sposób pobicia polskiego

kolejarza Makowskiego przez O. W. P. znajduje niewątpliwie swój epilog w sądzie, a sądzić należy, że ci wszyscy, którzy nieopatrznie pozwolili się wciągnąć, czy dekorować mieczkami Chrobrego, wystąpią z tej organizacji, nie chcąc brać chociaż w części odpowiedzialności w bandyckich napadach tych, którzy zatracili nie tylko poczucie zasad chrześcijańskich, ale i poczucie człowieczeństwa.

## Rok żywego człowieka w ciemnym grobie

Tortury obłąkanego w żelaznych pętach rodziny

W Kosowie Poleskim krążyła od dłuższego czasu już pogłoska, że rodzina Szostałów w okrutny sposób znęca się nad 22-letnim Piotrem Szostałą, umyslowo chorym. Kiedy udało się kilku sąsiadom wtargnąć do komórki chorego, rzeczywistość przeszła wytwory najbujniejszej wyobraźni. Chorego znaleziono w komórcie bez ubrania, leżącego na gołej ziemi. Wskutek braku dostępu powietrza, w norze panowała woń nie do zniesienia. Obłąkany wycieńczony był do ostatnich granic. Tortury chorego, zadawane przez nieludzką rodzinę, zwiększały roje much i wszelkiego rodzaju robactwo. Jak ustalono, nieszczęśliwy był więziony od roku, t. j. od czasu odebrania

go przez rodzinę ze szpitala Jana Bożego w Warszawie. Chory, który należy do niebezpiecznych furjatów, w chwilach szaleństwa był krepowany żelaznymi pętami, które mu zakładano na nogi. Do czasu śmierci matki swej, chory znajdował troskliwą opiekę, kiedy jednak jej nie stało, zaczęły się dlań katusze, zadawane przez ojca i rodzeństwo.

Piotr Szostała, jak ustalono, był chłopcem rokującym duże nadzieje. Uczył się b. dobrze i uczęszczał do kl. 6 gimn. w Sionimie. Po ukończeniu szkoły chciał wstąpić do seminarjum. Choroba pokrzyżowała jego plany.

## Prąd o napięciu 5000 wolt zabił małżonków

Mieszkańcy przedmieścia warszawskiego Okęcia, 38 l. Józ. Stolarski i żona jego 36 l. Zofia w ub. sobotę udali się z dziećmi na spacer.

O godz. 10 wiecz. Stolarscy wracali do domu. Idący pierwszy S. z córką 17 letnią Polą zawadził o zerwany przewodnik do oświetlenia elektrycznego przewodzący prąd o napięciu 5000 wolt i upadł, przyczem drut pozostał pod szyją.

Dziewczynka pobiegła z krzykiem do matki, która przypuszczając, iż mąż, nieco podchmielony upadł, zawadziwszy o kamień schwyciła męża za ręce, lecz w tejże chwili została również porażona śmiertelnie.

Zaalarmowana Kowalska również zamierzała pospieszyć z pomocą, lecz ujrzawszy iskry z zerwanego przewodnika cofnęła się i pobiegła do pobliskich zakładów „Skody”, skąd zaalarmowano Pogotowie. Lekarz skonstatował

ŚMIERĆ MAŁŻONKÓW WSKUTEK PORAZENIA PRADEM.

Okazało się, iż na pół godziny przed tragicznym wypadkiem, kilku uczestników uroczystości imieninowej wyszło przed dom, strzelając na wiwat z rewolwerów w górę.

Prawdopodobnie jedna z kul przecięła przewodnik.

## Wstrząsający wypadek na zawodach kolarskich w Warszawie

Tor kolarski na Dynasach w Warszawie był widownią wstrząsającego wypadku. Podczas międzynarodowych zawodów kolarskich za prowadzeniem motocykli, w czasie biegu finałowego na dystansie 30 klm. wywiązała się zacięta walka między kolarzami pedzącymi z szaloną szybkością za motocyklami.

W pewnej chwili motocyklista Wiśniewski wpadł na kolarza Popończyka jadącego tuż za motorem Turowskiego.

POPOŃCZYK RUNAŁ NA BETON. Wiśniewski jednocześnie chcąc uniknąć zderzenia z Turowskim skierował maszynę ku

barjerze, na którą wpadł z całym impetem. Siła uderzenia była tak wielka, że motocyklista wyleciał w górę z siodełka i spadł na trybunę; jednocześnie runął na ziemię jadący za Wiśniewskim Resiger.

Wśród publiczności powstał popłoch, zaczęto się na ratunek. Kolarze Popończyk i Resiger podnieśli się o własnych siłach, odnieśli bowiem na szczęście nieznaczne potłuczenia. Natomiast motocyklista Wiśniewski doznał ciężkich obrażeń i złamania nogi.

## CHELMNO

— Baczność bezrobotni. W ostatnich dniach odbyła się w Starostwie, pomiędzy pp. star. Ossowskim i burm. Hądziłkiem z jednej strony, a przedstawicielami związków rolniczych z drugiej strony, konferencja, na której uzgodniono zapotrzebowanie bezrobotnych m. Chełmna do prac rolnych na majątkach, pow. chełmińskiego. Na tejże konferencji uchwalono stawki płacy. W związku z tem Magistrat m. Chełmna zobowiązał się ubezpieczyć robotników danych na majątki w państw. funduszu bezrobocia, ale tylko tych, którzy na podstawie specjalnej umowy będą wysłani przez Magistrat m. Chełmna.

— Sprawy wojskowe. W ostatnich dniach bawił tutaj na inspekcji oddziałów wojskowych generał Burchardt - Bukacki, który we czwartek, dnia 13 bm. opuścił Chełmno.

Dnia 15 bm. wyjechał 66 p. p. na ostre strzelanie do Grupy, gdzie zatrzyma się do dnia 20 bm., poczem mają nastąpić ćwiczenia polowe.

— Związek Elektryfikacyjny Chełmno—Świecie—Toruń zawiadamia, że z powodu malowania konstrukcji żelaznych linii wysokiego napięcia na odcinku Gródek—Brzozowo, wstrzymano się na dzień 16, 23 i 30 sierpnia wzgl. 6-go września o godz. 8—16 dostawę energii elektrycznej. 6-go września energia będzie wstrzymana, w razie niepogody jednego z poprzednich dni.

— Wycieczka 4-ch harcerzy z I druż. chełm. żeglarskiej, odbyła się dnia 9 bm. W wycieczce wzięli udział druhowie: Głowacki Stefan, Domagański Edmund, Grzywaczewski Leon i Gącerzewicz Zdzisław. Wycieczkę urządzono na 2 kajakach, zbudowanych przez druha Głowackiego, w górę Wisły. W przeciągu 10 godzin wycieczkowicze przebyli trasę 70 km.

— Kobiety-aresztantki przybyły do majątku do prac rolnych. Aresztowanym towarzyszą funkcjonariusze więzienia i dozorca.

## 4 groby królewskie odkryto przypadkowo w katedrze wileńskiej

Robotnicy pracujący w podziemiach katedry wileńskiej dokonali nader doniosłego odkrycia. Oto w kaplicy św. Kazimierza natrafili na kryptę, w której zauważono róg trumny. Robotnicy niezwłocznie przerwali pracę i o odkryciu swem zawiadomili kurję metropolitalną i władze.

Według przypuszczenia, w podziemiach kaplicy spoczywają zwłoki króla Aleksandra, króla Władysława IV, oraz królowej Elżbiety i królowej Barbary.

W celu zbadania grobów królewskich, zbierze się w poniedziałek komisja historyczna, powołana w tym celu przez kapitułę wileńską.

## Podgórz

— Z życia Zw. Strzeleckiego. W ub. piątek odbyło się w przepełnionej członkami świetlicy zebranie ogólne oddziału Zw. Strzeleckiego w Podgórzu. Obradom przewodniczył ob. prezes Szpica, protokół prowadził ob. sekretarz Kobędza. Na wstępie odczytano pismo ob. Kobędzy, w którym zawiadamia, że składa urząd sekretarza oddziału na przeciąg 1 i pół miesiąca. Prezes obywatel Szpica podziękował w serdecznych słowach ob. Kobędzy za mrówczą współpracę w zarządzie, oraz wykazał zasługi, które ustępujący sekretarz oddał oddziałowi w pierwszych początkach jego istnienia.

Funkcję sekretarza powierzono ob. por. rez. Deutschowi, który wraca w tych dniach z ćwiczeń rezerwowych.

Zebrań upoważnili Zarząd, by pisemnie wezwał tych panów do porządku, a w razie niezaprzestania zaczepek, ma wystąpić z odpowiednią interwencją do miarodajnych czynników.

Szczegółowe sprawozdanie z biegów na przebieg w dniu 2 bm. zdał ob. komendant Stan. Dąbrowski, dziękując wszystkim za osiągnięte wyniki i zachęcając w serdecznych słowach do dalszej pracy, dziękując jednocześnie ob. dr. Białopolskiemu za bezinteresowne badanie zawodników.

Ob. zast. komendanta Fr. Kowalski, uzupełniając sprawozdanie komendanta omówił bardzo rzeczowo sprawę umundurowania, w wyniku czego powierzono mu jednogłośnie opiekę nad mundurami. — Następnie obrazował ob. prezes Szpica szeroko i szczegółowo projekt urzędzenia w dniu 6 września br. święta sportowego i strzeleckiego i odczytał ustalony program święta oraz wezwania, wysłane do poszczególnych oddziałów.

Według tego programu wezmą w święcie udział wszystkie oddziały z Torunia, oraz z lewego brzegu Wisły, należące do powiatu toruńskiego. Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos ob. Kobędza, Dąbrowski, Kowalski, Weber, Ciesiński i Piórkowski — zostały wybrane poszczególne komisje, które zbiorą się we wtorek, dnia 18 bm. w świetlicy oddziału i uzgodnią program.

## Programy radiowe

Wtorek, 18 sierpnia 1931.

Warszawa 11.40 Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58 Sygnał czasu z Parsz Obs. Astr., hejnał krak. 13.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.35 „Chwilka lotnicza“ p. t. „Lot“, wygl. red. Z. Kawocki. 14.50 Komun. gospodarczy. 15.25 Odczyt p. t. „Mistrzostwo świata strzeleckie i łuczne we Lwowie“, wygl. red. p. Tomaszewski. 15.45 Słowo wstępne do dramatu muz. „Trystana i Izolda“ R. Wagnera, wygl. prof. F. Szpaski. 16.00 Transm. z Bayreuth I aktu „Trystana i Izolda“ R. Wagnera. 17.20 Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 17.25 Odczyt p. t. „Wszczęświat Einsteina“, wygl. dr. F. Burdecki. 17.50 Muzyka z płyt gramof. 18.00 Rozmaitości. 18.20 Omówienie II aktu „Trystana i Izolda“ R. Wagnera wygl. prof. F. Szpaski. 18.30 Transm. z Bayreuth II aktu „Trystana i Izolda“ R. Wagnera. 19.50 Giełda rolnicza. 20.05 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 20.10 Płyty gramofonowe. 20.15 Pras. Dz. R. 20.25 Kom. sport. I 20.30 Omówienie III aktu „Trystana i Izolda“ R. Wagnera wygl. prof. F. Szpaski. 20.45 Transm. z Bayreuth aktu III „Trystana i Izolda“ R. Wagnera. 22.00 Feljton p. t. „Miasta i rzeź“, wygl. p. C. Jellenta. 22.15 Dodatek do Pras. Dz. R. 22.20 Kom.: meteor. Gł. Wojsk. St. Met. dla kom. lotn., sport. II i policyjny.

19.50 Kraków. „Rozwój własności narodowych w plastyce“, wygl. prof. Fr. Janczyk. 19.50 Lwów. „Z gehenny genjuszów“, wygl. dr. E. Rellemont.

Zagranica.

20.00 Londyn Regional. Koncert symfoniczny z Queen's Hall. 20.00 Paryż. „Zmartwychwstanie“, słuchow. Henryka Bataille'a pg. powieści Tolstoja. 21.00 Medjolan. Koncert symfoniczny.

## Giełdy

### Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 17 VIII. 1931 r.

| Tranzakcje        | Sprzedaż | Kupno     |
|-------------------|----------|-----------|
| WALUTY.           |          |           |
| Dolary St. Zjedn. |          | 8.98—8.96 |
| DEWIZY.           |          |           |
| Belgia            | 124.95   | —124.14   |
| Białogród         | 15.82    | —15.78    |
| Bukareszt         | 5.31     | —5.29,50  |
| Gdańsk            |          | —         |
| Londyn            | 43.37,25 | —43.26,50 |
| Nowy York         | 8.925    | —8.905    |
| Nowy York telegr. | 8.929    | —8.909    |
| Paryż             | 35.00    | —34.91    |
| Praga             | 26.44,50 | —26.39    |
| Sztokholm         |          | —         |
| Szwajcaria        | 174.10   | —173.67   |
| Wiedeń            | 125.50   | —125.19   |
| Włochy            | 46.72    | —46.60    |

### Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 17. VIII 1931.

|                          |             |
|--------------------------|-------------|
| Pszonica nowa            | 219—221     |
| Zyto nowe                | 165—167     |
| Jęczmień ozimowy nowy    | —           |
| Jęczmień przem. pastewny | 150—160     |
| Owies marchijski         | 144—150     |
| Mąka pszenna             | 27.00—33.50 |
| Mąka żytnia 70%          | ?           |
| „ „ 60%                  | 36.25       |
| Otręby pszenne           | —           |
| Otręby żytnie            | —           |
| Rzepak                   | 140—150     |
| Siemie lniane            | —           |
| Groch Victoria           | 24.00—31.00 |
| Groch drobny jadalny     | —           |
| Groch pastewny           | 18.00—20.00 |
| Kuchy lniane             | 13.20—13.30 |
| Wytoki suche krajowe     | 7.00—7.10   |
| „ Soja                   | 11.90—12.60 |

### Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn 17 VIII. 1931 r.

|                      |             |
|----------------------|-------------|
| Zyto nowe suche      | 21.00—21.25 |
| Pszonica             | 19.50—20.50 |
| Jęczmień browarniany | 16—18       |
| „ zwyocz. przemiał.  | —           |
| Owies pastewny       | 16.00—17.00 |
| Mąka żytnia          | —           |
| „ 65%                | 33.00—34.00 |
| „ pszena 65%         | 32.00—34.00 |
| Otręby żytnie        | 13.50—14.25 |
| „ pszenne            | 13.25—14.25 |
| Groch Wiktorja       | 24.00—28.00 |



**DZWIĘKOWE KINO**  
**ŚWIATOWID**  
Dziś Premiera!

Ulub. publiczn. VILMA BANKY i James Hall w przep. erot. dram. p. t.  
**TORUŃ**  
**„Raj Zakończonych”**  
Nadprogram: świetny dodatek rysunk. i tygodnik Foxa.

**DZWIĘKOWE KINO**  
**PALACE**  
Dziś i dni następne  
Znakomity arcyfilm śpiewno-dźwiękowy zawierający 2 akty opery „Fausta” w roli głównej Ricardo Cortez. Ponadto: dosk. dodatek rysunkowy i tygod.

**Podziękowanie.**

Wszystkim, którzy z powodu tragicznego zgonu naszej ukochanej

**Józienki**

przesłali wyrazy współczucia, wieńce, oraz brali udział w pogrzebie, składamy na tej drodze serdeczne

**Bóg zapłać.**

**Szczygłowski**  
w Grudziądzu

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 18 sierpnia o godz. 12 licytować będą u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającym: aparat prasowy fotograf., obraz, maszynę do pisania, biurko, zegar stojący, 3 szafy, nmywalkę, 2 kanapy, łóżko, 2 nocne stoliki, 6 foteli i wiele innych rzeczy. (310 Janowski, komornik sądowy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 18 sierpnia 1931 r. o godz. 11 przedpoł. sprzedawać u ekspedytora Sadeckiego za gotówkę: 2 nocne stoliki, stół, krzesła, toaleta, lampa elektr., umywalkę dębową i leżankę.

Linde, komornik sądowy.

**GRUDZIĄDZ**

**PRZYMUSOWA LICYTACJA.**

W środę dnia 19. 8. b. r. sprzedawać się będzie na rzecz Powiatowej Kasy Chorych w Grudziądzu więcej dającym o godz. 12-tej w Boguszewie: 1 krowę i 4 morgi pszenicy na psiu. Zbiórka licytantów u p. Witkowskiego.

Eksekutor.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

W środę dnia 19 sierpnia b. r. o godzinie 10-tej sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym u Grudziądzu przy ul. Wybickiego 29: samochód osobowy „Ford” i maszynę do pisania. O godzinie 11-tej przy ul. Ogrodowej 23: kanapę skórzaną z obudowaniem, kompletną kuchnię, samochód ciężarowy „Ford”, stół, 2 zegarki, motocykl, wagę automatyczną, koła kary itp. rzeczy.

Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

W środę dnia 19 sierpnia 1931 r. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę o godz. 9½ przy ul. Młyńskiej 5 u p. Karzewskiego: kanapa plusz., zegar ścienny, bufet kuchenny, maszyną do szycia. Następnie o godz. 10½ przy ul. Marsz. Focha 7/9: samochód osob. Zaś o godz. 11-tej przy ul. Gen. Hallera w Koszarach Czarnieckiego u p. Chylewskiego: bielizniarka. Następnie o godz. 12-tej przy ul. Chelmińskiej 61 u p. Żelewskiego: 1 autobus. Zaś o godz. 13-tej przy ul. Chelmińskiej 76 u p. Waszkowskiego: zegar ścienny, bufet duży, duży stół, 6 krzeseł wiedeńskich, 2 chodniki linoleum 6 m. długości.

(-) Kowalski, komornik sądowy, Grudziądz.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

W środę dnia 19 sierpnia 1931 r. sprzedawać będą najwięcej dającym za gotówkę w Grudziądzu przy ul. Klasztornej 3 o godz. 9: 1 urządzenie okienne, 1 aparat tlenowy, przybory do światła elektrycznych, stare żelastwo, stare urządzenie sklepowe i składowe, oraz wiele innych rzeczy drobnych ślusarsko-instalacyjnych. W Michału pow. Świecie u pana Selczyńskiego o godz. 12-tej: 1 bufet restauracyjny, biurko i jeden motor elektryczny, kompletny z dynamówką.

(-) Zieleniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

W czwartek dnia 20 sierpnia r. b. o godz. 10 przedpoł. sprzedawać będą więcej dającym za natychmiastową gotówkę w Gracie pow. Grudziądz co następuje: 1 maszynę do siewienia zboża i większą ilość pszenicy. Zbiórka reflektantów w oberży p. Radackiego w Gracie; następnie o godz. 3 po poł. w Słupie pow. Grudziądz: 1 konia, 2 krowy, 10 prosiaków i większą ilość jęczmienia i owsa. Zbiórka reflektantów w oberży p. Górnego w Słupie.

Jaranowski, komornik sądowy, Grudziądz.

**Patefon**

(szafkowy) nowy kompletny, za 160 zł. na sprzedaż. Grudziądz, Chelmińska 5 Stolarnia).

**Wydzierżawie**

biuro i większe ubikacje w podwórzu, T. Joachimczyk, Grudziądz, Toruńska 27/29.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 18 sierpnia 1931 o godz. 12 sprzedawać będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: kanapę, stół, bielizniarki, krzesło, szafę, maszynę do szycia, futro, zegar, kołnier damski lis, suknie czarne, skrzynka do manikuru, nocny stolik, zegarek damski, biurko, futro kurtkowe, większą ilość skór, maszynę do szycia; o godz. 14 przy ul. Św. Jerzego 65-60: stojaki, lichtarze, obrazy, rogi sarnie, stoły, konsolka, noże i widelce, kanapę, dywany, fotel. 311) Chrzanowski, komornik sądowy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 19 sierpnia o godz. 9,30 licytować będą w Rubinkowie u p. Grochowskiego za gotówkę najwięcej dającym: 3 m<sup>2</sup> desek; o godz. 11,30 w Złotorji u p. Jakubiny: rower męski; o godz. 12 u p. Krawca: wórkę, krowę; o godz. 14 w Grębocinie u p. Wolskiego: 8000 różnych dren; o godz. 14,30 w Młyńcu u p. Jordana: 2 żrebacki, 4 cielaki, 4 warchlaki; o godz. 15 u p. Badury: jałowice, prosiaka, rower; o godz. 15,30 u p. Szoty: konia, 4 morgi żyta; o godz. 16,30 w Lubiczu u p. Raciborskiej: gramoion, bufet, maszynę do szycia; o godz. 16,45 u p. Smykowskiego: 5 morgów żyta, móg jęczmienia; o godz. 17 u p. Lipertowicza: wóz; o godz. 18 w Małgorzacie u p. Karzewskiego: żniwiarkę, powózkę, biedkę dwukółkę, pióg dwuskbowy, kultywator, 200 ctr żyta niemłóconego; o godz. 18,30 w Lampiszu u p. Mederskiego: 20 gęsi. 309) Janowski, komornik sądowy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 18. 8. 31 r. o godz. 1-szej popoł. licytować będą przy ul. Bydgoskiej 26 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą a to: urządzenie biurowe, 40 metrów drzewa opałowego, betoniarke, windę do cegiel.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu, Kościuszki 5.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 18 sierpnia o 11 sprzedawać będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: pokój męski dębowy, sypialnię dębową, wózki, maszynę do targania trawy, kanapę, stoły, lustro, maszynę do szycia, fotele, szafę, kwiatnik, obraz; o 12 przy Grudziądzkiej 37: około 1.000 kg. żelaza i drutu, lokomobile, około 5.000 kg. różnych wymiarów i długości, dźwigarów do budowl; o 12,30 przy Grudziądzkiej przedmioty znajdujące się w przechowalni firmy Krause: żniwiarkę, sieczkarnię, maneż 3 konny; o 13 przy Grudziądzkiej 90: 1 m. dykt dębowych, deski sosnowe stolarskie; o 13,30 przy Grudziądzkiej 83: przedmioty znajdujące się w przechowalni p. Ziętarskiej: leżankę, obraz, ubranie męskie, kapelusze, skórka damska, kurtkę skórzaną męską, czapkę, garnisz mosiężny, nakrycia na leżankę i stół, balje; o 14 przy Kościuszki 55: wozy kastowe; o 14,30 przy Kościuszki 60a: 8 worków mąki.

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy, Toruń.

Układ zapobiegawczy przyjęty w dniu 10 lipca 1931 przez wierzycieli firmy Młyn Motorowy Szymon Czech z Synami w Działdowie zpełał zatwierdzony uchwałą podpiśniami Sądu z tegoż dnia. 308

Sąd Grodzki.

**Pensjonat**

„RÓZANY GAJ” w Gdyni od września wynajmuje pokoje umeblowane na pozostawienie lub bez. Ceny przystępne. 165

**Lekcji pisania**

na maszynach i powielaczach udzielam na dogodnych warunkach spłaty. Zarazem skutecznie się wszelkie urzeczywistnienia pism. Toruń, pl. Różana 1, I. piętro. 83

**Agentów**

do zakupywania zboża wagonowo poszukuje. Adres w Dniu Pom. 289

**Pokój**

umeblowany do wynajęcia Jęczmienna 16 m. 6. 307

**Klisyze**  
kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii ---  
**Chemigrafia „Dnia Pomorskiego”**  
Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

**Ogłoszenie**

W związku z nadużyciami popełnionymi przez byłego egzekutora Wawrzynowicza — Powiatowa Kasa Chorych w Brodnicy wzywa niniejsze wszystkich pracodawców do uzgodnienia z Kasą rachunków z tytułu należnych Kasie Chorych składek.

Zgłaszający się pracownicy winni przedłożyć wszelkie pokwitowania wpłaconych jakichkolwiek kwot do rąk byłego egzekutora Wawrzynowicza.

Termin przedkładania Kasie Chorych wszelkich pokwitowań ustala się do dnia 15 września 1931 r.

Po upływie tego terminu Kasa Chorych żadnych reklamacyj uwzględniać nie będzie. (304)

**Powiatowa Kasa Chorych w Brodnicy**

(-) Jan Kędziński,  
Komisarz Zarządzający.

**Weksle**

uniważniam skradzione d. 14. inblanko jeden 200 zł. podpisany przez A. Krzywicki Strzelecki dwa po 300 zł. podpisane Aniela Romek Regulska. 306

**Rządca-Administrator**

kawaler, ponad 30 lat stary, z dobrymi świadectwami, rzetelny, trzeźwy i pracowity od 1. X. 31. na majątek 3400 morgowy potrzebny. Zgłoszenia pisemnie wraz z warunkami przesłać do Garczyna pocz. Liniewo pow. Kościerski. Tadeusz Braunek. 305

**Samochód**

„BUICK” w dobrym stanie do sprzedania zaraz. Zgłoszenia Gdynia, willa „Różany Gaj” tel. 1118. 164

**Lokal na skład bławat.**

w centrum miasta najchętniej na ul. Szerokiej poszukujemy. Zgłoszenia do Administracji „Dnia Pomorskiego” pod „Lokal”

**Pierwszorzędne kursa**

kroju szycia i modelowania — koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego przyjmują uczenie od lat 15 Dla Pań specjalny kurs wie. czorny na własnych materiałach. A. Ejmowa, mistrzyni Toruń, Prosta 25. 7140

**Pończochy**

**bardzo tanio**

wielki wybór

**Bemberg**

złoty tylko 7,50 5,75 i 4,95

**Jedwab**

bardzo trwały do prania już od 1,95

**Skarpetki**

dziecięce od 40 gr.

**M. DALKOWSKA**

Szeroka 25.

Mundury 2732

Szasery

Plaszcz

Bluzki

letnie

dla P. P. Wojskowych

na dogodnych warunkach wykonuje

**B. Doliwa**

Toruń

Stary Rynek 6. tel. 43.

obok Dworu Artusa

Materiały cywilne i wojskowe stale na składzie

P.P. Oficerowie i Urzędnicy specjalne warunki.

**MEBLE**

Kompletne pokoje: sypialne, stołowe, męskie gabinety, urządzenie kuchenne, po cenach fabrycznych poleca

**Wytwórnia Mebli**

ul. Grudziądzka 90 w Toruniu.

Obejrzyj wszędzie później przyjdź do mnie. Przekonasz się o cenach fabrycznych.

**HURTOWNIA**

**TAPET**

i artykułów malarskich

**J. KAPCZYŃSKI**

Szczytna 13.

9523

**Poczekalnia „Autobus”**

Telefon 1872, Bydgoszcz

**FARTUCHY**

czarne z rękaw. od 10,50 zł białe z rękaw. od 7,20 „damskie na szelkach” od 2,95 zł

w wielkim wyborze do najleps. gatunków

**B. Wilamowski**

Toruń

28 ul. Zeglarska 28

**Reperuar Teatru Toruńskiego**

Wtorek, 18. bm. o godz. 20-tej

**„Roxy”**

Komedja w 3-ach aktach Barry Connersa.

Środa, 19. bm. o godz. 20-tej

nieodwołalnie ostatni raz

**„Czar Walca”**

Operetka w 3-ach aktach Oskara Straussa

Czwartek, 20. bm. o godz. 20-tej

Występ gość. Teatru Rewji Usm. Bydgoszczy

**Rewja nad rewjami**

Rewja w 20 obrazach (2 częściach) z udz. Lucy Messal

Piątek, 21. bm. Z powodu próby generalnej przedst. zawieszono.

Sobota, 22. bm. o godz. 20-tej

Premjera

**Słodka dziewczyna**

Operetka w 3 aktach Reinharda

Niedziela, 23. bm. o godz. 16-tej

**„Czar Walca”**

Operetka w 3-ach aktach Oskara Straussa. Ceny niższe.

Niedziela, 23. bm. o godz. 20-tej

**Słodka dziewczyna**

Operetka w 3 aktach Reinharda

**KWIT ABONAMENTOWY**

**Do Urzędu Pocztowego**

Zamawiam niniejszem abonament\*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. wrzesień 1931 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego

imię i nazwisko

Miejscowość

Poczta

**Kwit pocztowy**

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty\*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. wrzesień 1931 r. potwierdzam.

dnia

**KWIT ABONAMENTOWY**

**Do Urzędu Pocztowego**

Zamawiam niniejszem abonament\*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski”, na m. wrzesień 1931 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego.

imię i Nazwisko

Miejscowość

Poczta

**Kwit pocztowy**

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty\*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. wrzesień 1931 r. potwierdzam.

dnia

\*) Nie stosować przekreślić

\*) Nie stosować przekreślić.

## Selegramy

## Z ostatniej chwili

Stosunki polsko-gdańskie uległy  
znów zaostrzeniu

## Oświadczenie min. Strasburgera w komentarzach prasy gdańskiej

Komunikat komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej komentowany jest zarówno przez organ opozycji „Danziger Volksstimme”, jak też przez „Danziger Neueste Nachrichten”. Ten ostatni dziennik ogranicza się do reprodukcji komentarza, nadesłanego mu przez senat gdański. „Danziger Volksstimme” widzi na podstawie komunikatu polskiego, że STOSUNKI

POLSKO-GDAŃSKIE ULEGŁY ZNOWU ZAOSTRZENIU KU SZKODZIE OBU STRON. Jest to tembardziej godne pożałowania — pisze dziennik — że NASTĄPIŁO TO WSKUTEK BRAKU TAKTU ZE STRONY PRAWICOWEGO SENATU GDAŃSKIEGO, ponieważ w komunikacie senatu nie było wcale mowy o szczegółach, które podaje komunikat

„Danziger Neueste Nachrichten” dodaje do komunikatu polskiego wyjaśnienie urzędowe, w którym senat usiłuje wykazać, że jego komunikat odpowiada faktycznemu przebiegowi sprawy, przechodząc przytem do porządku dziennego nad faktem, iż zlikwidowanie inedydentu nastąpiło jedynie na skutek oświadczenia obu stron, a nie tylko jednej.

## Humor w polityce

## Co Danziger Allgemeine Zeitung „widziała i słyszała”

Organ nacjonalistów gdańskich „Danziger Allgemeine Zeitung” nie tylko widzi ale i słyszy czasami jak trawa rośnie. Pismo to widziało w sobotę ni mniej ni więcej tylko masy wojska polskiego jadącego przez Gdańsk z śpiewem i muzyką do Gdyni na „uroczystość Grunwaldzką”. „Danziger Allgemeine Zeitung” wykombinowała, że musiały to być związki strzeleckie. Pismo gdańskie oświadcza przy tej okazji, że przechodziło rzekomo bolesne katusze duchowe ponieważ polskie wojsko zachowało się na gdańskim dworcu głównym tak, jak gdyby się znajdowało w najgłębszej Polsce. Ale jeszcze gorzej, bo śpiewano polskie pieśni, a polska orkiestra wojskowa rzekomo grała melodie, które „brzmiały niepięknie i w Gdańsku nie były na miejscu”.

Wstrząsającym jednak był fakt, który wydarzył się w niedzielę. „Danziger Allgemeine Zeitung” widziało „nawet jeden wóz ciężarowy jadący przez główną ulicę we Wrzeszczu zajęty przez młodych ludzi, śpiewających prowokacyjne polskie pieśni — przy czym z czworokątnych czapek noszonych przez niektórych osobników na głowie wykombinowało nacjonalistyczne pismo, że chodziło o członków polskich związków wojskowych.

Po wyrzuceniu całego żalu ze siebie „Danziger Allgemeine Zeitung” woła: „Już czas najwyższy, aby takim polskim provo-

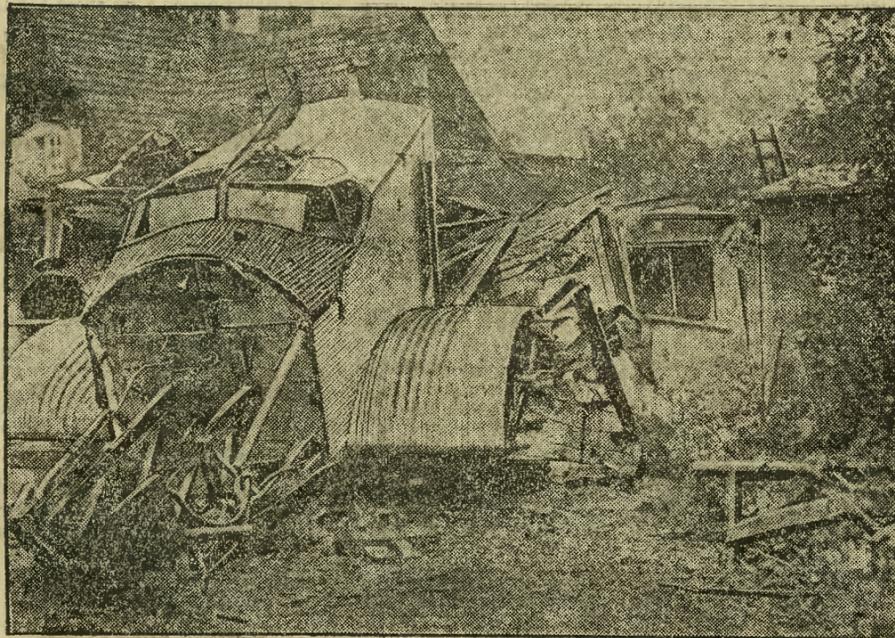
kacjom w niemieckim Gdańsku przeszkadzono raz na zawsze”.

Tak pisze z sztucznie egzaltowaną goryczą o kilku podoficerach rezerwy jadących po cywilnemu i mundurach na jazd do Gdyni, lub oglądających pobieżnie Gdańsk, ta sama „Danziger Allgemeine Zeitung”, która rozpisuje się szeroko i z entuzjastycznym zapalem o każdej defiladzie, apelach wojskowych, nabożeństwach polowych stali helmućców, hitlerowców i wykombinowanych organizacji różnego rodzaju złożonych często nawet z członków Reichsweh-

ry i różnych formacji gdańskich. Jeszcze niedawno z okazji jubileuszu 128 pułku pęchoty zapewniała szpalty zachwyconymi opisami uroczystości.

Ze melodie polskich pieśni, czy też orkiestr nie brzmią tak mile w uszach u nacjonalistów niemieckich w Gdańsku, jak melodie ciągle powtarzanych marszów armji pruskiej i niemieckiej, to nie jest tajemnicą. Zbyteczną jest rzeczą stwierdzić, że niema mowy o jakichkolwiek polskich związkach strzeleckich, bojówkach, czy też obchodach Grunwaldzkich.

## Samolot „towarowy” na altanie



Samolot regularnej komunikacji frachtowej między Berlinem a Londynem musiał ostatnio krótko po starcie z lotniska berlińskiego z powodu defektu silnika wylądować, przy czym runął na altanę na przedmieściu Lankwitz, raniąc ciężko jedną kobietę.

## Na ratunek Anglii

Londyn, 18. 8. (PAT.). Wszyscy członkowie podkomisji międzyministerjalnej przyjechali do Londynu. Pozostali członkowie konserwatywni powrócą w środę, by wziąć udział w specjalnym posiedzeniu gabinetu zwołanym przez Mac Donalda, na którym będą rozpatrywane propozycje komitetu gospodarczego, mającego na celu zrównowa-

żenie budżetu. Przewidują, iż przywódcy stronnictw liberalnych i konserwatywów będą poinformowani o decyzji rządu po zebraniu gabinetu, aby sprawy w możliwie najszerszym zakresie zostały uzgodnione pomiędzy wszystkimi trzema stronnictwami.

## Gigantyczny plan rządu chińskiego

Genewa, 18. 8. (PAT.). Według informacji, jakie otrzymało międzynarodowe biuro pracy, rząd chiński opracował olbrzymi program gospodarczy, obejmujący okres 10-letni, dotyczący rozbudowy gospodarczej Chin.

Program przewiduje, iż w końcu omawianego okresu znajdzie się pod uprawą 120 milionów ha ziemi, rozwinięte będą środki komunikacji, rozbudowany przemysł, a flota handlowa osiągnie cyfrę 8 milionów ton.

## Eksperci finansowi nie pojedają do Berlina

Bazylea, 18. 8. (PAT.). Komitet finansowy powołany do zbadania sytuacji w Niemczech na wczorajszym posiedzeniu zapoznał się z trudnościami, jakie stwierdziło międzynarodowe konsorcjum w zakresie otrzymania kredytów dla Niemiec. Eksperci odstąpili ostatecznie od zamiaru wyjazdu do Berlina, oczekując decyzji komitetu.

## Porządek obrad Ligi Narodów

Genewa, 18. 8. (PAT.). Na porządku dziennym wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów na pierwszym miejscu znajduje się prośba Austrii o zbadanie jej trudności gospodarczych, a na drugim miejscu spór pomiędzy Grecją a Bułgarią w sprawie wychodźców.

## Skandaliczna skrupulatność

Berlin, 18. 8. (PAT.). Na stacji granicznej Stettin dr. Melchior rzeczoznawca finansowy Niemiec, który wracał z Bazylei, został przez niemieckich urzędników celnych zatrzymany i zmuszony do przerwania podróży, ponieważ wyjeżdżając z Niemiec, nie niósł obowiązującej opłaty 100-markowej. Z powodu niedzieli wszystkie urzędy miejskie były zamknięte i dr. Melchior nie mógł kontynuować swej podróży, dopóki urzędnicy celni nie otrzymali telefonicznego potwierdzenia, że chodzi tu o delegata rządu niemieckiego, który wyjeżdża zagranicę w sprawach urzędowych.

## Kompromisowe załatwienie sporu z właścicielami dorożek samochodowych

(o) Warszawa 18. 8. (tel. wł.) Dziś w Warszawie będą przedstawicielom Związku Właścicieli autobusów i taksówek samochodowych decyzje komisji międzyministerjalnej, utworzonej dla rozważenia postulatów Związku w sprawie opłat na fundusz drogowy. Komisja uwzględniła ciężkie położenie przemysłu komunikacyjnego i wyraziła swą zgodę na kompromisowe załatwienie sporu.

## Wycieczka profesorów uniwers. franc. w Poznaniu

Poznań, 18. 8. (PAT.). Wczoraj w nocy przybyła do Poznania wycieczka profesorów uniwersytetów francuskich, składająca się z 12 osób. Goście zwiedzili miasto i jego cenniejsze zabytki.

## Zamachy na pociągi w Niemczech nie ustają

Berlin, 18. 8. (PAT.). Na torze kolejowym w pobliżu miejscowości Halmstadt w Brunświku znaleziono paczkę, zawierającą ładunek materiałów wybuchowych o wadze 50 kg. Ładunek miał posiadać olbrzymią siłę wybuchu. Istnieje podejrzenie, że chodzi tu o nowy zamach kolejowy.

Berlin, 18. 8. (PAT.). Na dom kierownika oddziału opieki społecznej w Dillingon w okręgu Saary dokonano zamachu bombowego. Nieznani sprawcy wrzucili do korytarza domu bombę, która wybuchła, wyrządzając znaczne szkody.

## Wypadek premiera węgierskiego podczas tenisu

Budapeszt, 17. 8. (PAT.) W czasie gry w tenis piłka uderzyła hr. Bethlena w grdykę tak silnie, że premier stracił na chwilę przytomność. Dzięki natychmiastowemu zastosowaniu sztucznego oddychania przez wspólnego partnera, hr. Bethlen odzyskał przytomność i kontynuował grę.

## Finlandja w walce z komunistami

Helsingfors, 18. 8. (PAT.). Tutejszy sąd okręgowy zarządził rozwiązanie wszystkich fińskich komunistycznych związków zawodowych. Na mocy tego zarządzenia rozwiązano ponad tysiąc lokalnych komunistycznych związków zawodowych na całym terenie Finlandji.

## Święto żołnierza polskiego w Gdańsku

Dorocznym zwyczajem ku uczczeniu rocznicy dn. 15 sierpnia odbyło się na Westerplatte dla załogi polskiej święto żołnierskie.

O godz. 10 rano mszę św. odprawił ks. prałat Rogaczewski, poczem odbyło się poświęcenie boiska sportowego, zbudowanego własnymi siłami przez załogę polską. Po wspólnym obiedzie żołnierskim odbyły się zawody sportowe, wieczorem zaś akademja z przemówieniami okolicznościowymi oraz z programem artystycznym w wykonaniu żołnierzy załogi oraz zespołu uczniów gimnazjum polskiego w Gdańsku.

## Groźny zatarg o targowisko

(o) Warszawa 18. 8. (tel. wł.). Z Lublina donoszą iż we wsi Niedzwicy Kościelnej doszło do zaburzeń na tle następującym.

Z polecenia władz targowisko ze względów zdrowotnych zostało przeniesione poza obręb wsi. Kiedy robotnicy przystąpili do pracy nad rozbraniem starego targowiska, — zebrał się na sygnał straży pożarnej tłum składający się z około 400 osób, uzbrojonych w kije, łopaty itd. aby nie dopuścić robotników do pracy.

Wobec groźnej postawy tłumy zawieszono na pomoc oddział policji z Lublina, który rozproszył tłum aresztując kilkunastu podżegaczy.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł  
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki  
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 50 fen.  
Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw  
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane  
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgosko 78  
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasz Mostowa 6  
Redaktor odpowiad. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Józef Dąbrowski  
Inowrocław ul. Poznańska 65  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądź, Józef Stanach, Groblewa 6  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,  
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”, „Dzień Kujawski”  
Członkami Pom. Druk. Rotn. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi  
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł  
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł  
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,96 zł  
pod opaską . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł  
z odbieraniem w administracji wprost od 2. zagranicą 4 gr. . . 7 — zł  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma  
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł